

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 25015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Piątek, 6 V 1988 r.

Nr 106 (12205)

Rok XL

Cena 30 zł

Wyd. 1

„Od piątku do piątku” ■ Janusz Hańderek – palestra na cenzurowanym (str. 3) ■ Lesław Peters – o nestorze polskich astronomów, magazyn społeczno-kulturalny prof. Eugeniuszu Rybce (str. 3) ■ Zbigniew Święch – wielkość i dziwactwa Karola Estreichera Młodszego (str. 4) „Gazety Krakowskiej” ■ Bob Woodward – tajne wojny CIA (str. 2) ■ Elżbieta Dąbek – wreszcie szansa dla agentów? (str. 4)

Metoda rozwiązywania polskich problemów i konfliktów – to reformy i porozumienie

OPZZ wobec sytuacji w zakładach pracy oraz nadzwyczajnych uprawnień dla rządu

WARSAWA (PAP). 5 bm. obradował w Warszawie Komitet Wykonawczy OPZZ. Po zapoznaniu się z obecną sytuacją w kraju i dyskusji komitet przyjął stanowisko w tej sprawie.

Stanowisko wobec sytuacji w kraju

Związki zawodowe zobowiązane są do autentycznej walki w obronie interesów ludzi pracy, dlatego Komitet Wy-

konawczy OPZZ, po zapoznaniu się z aktualną sytuacją i dyskusji: Solidaryzując się z załogami zakładów pracy i ich związkami zawodowymi. Popiera wszystkie legalne działania w obronie interesów załóg pracowniczych i ich walkę o utrzymanie plac realnych i poziomu życia. Stwierdzamy, że nieatrakcyjne decyzje dotyczące cen i plac, pustoszące rynek i wymagające inflacji oraz system podatkowy dławiący podaż towarów rynkowych

usług doprowadziły do obecnego stanu. Arogancja, opieszałość i brak reakcji ze strony części administracji na sygnały płynące od związków zawodowych potęgowały napięcia. To wszystko jest jedną z głównych przyczyn obecnych niepokojów, sporów i konfliktów.

Opowiadaliśmy się zawsze za celami reformy gospodarczej; demokracją samorządności, przedsiębiorczością, po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Informacja rzecznika rządu o sytuacji w kraju

Obowiązkiem władz jest zapewnienie respektu dla prawa i ochrona naszej walekiej gospodarki

WARSAWA (PAP). 5 bm. Jerzy Urban spotkał się w Warszawie z korespondentami zagranicznymi oraz dziennikarzami prasy krajowej. W krótkiej wypowiedzi przedstawił sytuację w kraju w godzinach przedpołudniowych.

Chciałbym poinformować – stwierdził na wstępie – że dziś w nocy milicja wkroczyła na teren Huty im. Lenina dla wyegzekwowania prawa i przywrócenia porządku oraz umożliwienia pracy większości załóg, która brnęła już przez prace. Oceniono, że dalsze przedsięwzięcie strajku było w znacznym stopniu wymuszone przez mniejszość kierowaną przez nielegalny komitet strajkowy. Celem operacji milicyjnej by-

ła także ochrona gospodarki przed dalszymi stratami. Obowiązkiem władz jest zapewnić respekt dla prawa, jak i ochrona walekiej gospodarki.

Operacja milicyjna – powiedział J. Urban – trwała kilkadziesiąt minut. Nikt nie doznał szwanku. Obyło się bez poważniejszych incydentów. W czasie akcji zatrzymano członków komitetu strajkowego, oprócz dwóch osób, które uciekły. Członkowie komitetu są przesłuchiwani w związku z złamaniem prawa. Zatrzymano też księdza o nazwisku Zaleski, a następnie odwiezionego do siedziby Kurii Metropolitalnej w Krakowie i przekazanego do siedziby Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Na terenie huty przebywał wraz ze strajkującymi ksiądz Tadeusz Zaleski. Funkcjonariusze odprawiali księdza do siedziby Kurii Metropolitalnej w Krakowie i przekazanego do siedziby Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Akcja porządkowa, do której siewa bezwzględna postawa doprowadziła przywódcę strajku rozpoczynała proces stopniowej normalizacji sytuacji w HIL. W wyniku podjętych działań organizacyjno-technicznych uruchomiono część urządzeń i agregatów w Walcowni Ziamej Blach, a pracownicy HIL.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Spotkania i rozmowy

W. Jaruzelskiego

WARSAWA (PAP). 5 bm. Wojciech Jaruzelski, I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie OPZZ, przewodniczącego Unii Generalnej Związków Zawodowych Rumunii, członka Politycznego Komitetu Wykonawczego Komitetu Centralnego RPK – Mił Dobrescu.

Omawiano główne problemy współdziałania polskich i rumuńskich związków zawodowych, podkreślano znaczenie rozwoju przyjaźni i współpracy między naszymi narodami i państwami. Wymieniono także poglądy na niektóre problemy międzynarodowe.

WARSAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął Aleksandra Subbotina, redaktora naczelnego „Problemy Pokoju i Socjalizmu”.

W toku rozmowy stwierdzono, że pismo w ciągu 30 lat istnienia i spełniało ważną rolę dla kształtowania współczesnego oblicza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

Sprawny przebieg przygotowań do wyborów

WARSAWA (PAP). Stan prac przygotowawczych do wyborów do rad narodowych oceniła 5 bm. Państwowa Komisja Wyborcza. Obrady prowadził Adam Zieliński.

Uchylenia mają charakter sporadyczny i są niezwłocznie usuwane. W procesie wyłaniania kandydatów na radnych zaobserwowano dość częste zjawisko dokonywania przedwczesnych zmian w składach komisji wyborczych różnego szczebla w związku z wysunięciem ich członków na kandydatów na radnych. Np. w woj. śląskim zmiany te sięgają nawet kilku osób w jednej komisji. Ordynacja wyłoniła w kalendarzu wyborczym zostały wykonane w terminie. W ostatnich dniach powołano obwodowe komisje wyborcze. Np. w Warszawie w 1076 takich komisjach pracują łącznie 10 234 osoby. Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem spisów wyborców. W woj. śląskim spisy opracowywano komputery.

O wynikach kontroli prze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Stopniowa normalizacja w HIL

(Inf. wł.) Czy do tych wydarzeń musiało dojść? „Gazeta” od początku relacjonowała powstanie w Kombinacie Metalurgicznym konflikt. Przedstawiliśmy również wielokrotnie próby jego rozwiązania, podejmowane w tym celu działania dyrekcji, organizacji partyjnej i związkowej.

Przywódcy nielegalnego strajku nie przyjmowali żadnych z proponowanych przez dyrekcję huty możliwości rozwiązania sporu i jego polegowego zakończenia. Przedkładając się ponad wszelką miarę strajk, do którego przeważyła część załogi poprzez terror psychiczny, groźby i szantaż była zmuszona, stanowiąc poważne naruszenie prawa, przynosiła kombinatu wielomilionowe straty. To w sferze ekonomicznej. A

przecież nie mniej ważne są jego negatywne skutki w kondycji psychicznej załogi.

Kiedy zawiodły wszelkie próby porozumienia, w wyniku których strajk zostałby zakończony, trzeba było podjąć działania stanowcze. Zostały one wymuszone, były niezbędne dla ochrony prawa, reform i gospodarki. Jak wczoraj poinformował rzecznik prasowy ministra spraw wewnętrznych w nocy z 4 na 5 maja siły porządkowe weszły na teren Kombinatu Metalurgicznego w Nowej Hucie i wyprzewodziły przebywających tam organizatorów nielegalnego strajku. Wśród nich było również kilka osób nie będących pracownikami huty. Nie stawiali oni żadnego oporu, a funkcjonariusze nie używali siły ani środków przymusu. Nikt nie odniósł najmniejszych obrażeń. Przer-

wanie nielegalnych działań strajkowych na terenie zakładu trwało kilkadziesiąt minut. 38 osób zatrzymano i odprawiono do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie.

Na terenie huty przebywał wraz ze strajkującymi ksiądz Tadeusz Zaleski. Funkcjonariusze odprawiali księdza do siedziby Kurii Metropolitalnej w Krakowie i przekazanego do siedziby Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Akcja porządkowa, do której siewa bezwzględna postawa doprowadziła przywódcę strajku rozpoczynała proces stopniowej normalizacji sytuacji w HIL. W wyniku podjętych działań organizacyjno-technicznych uruchomiono część urządzeń i agregatów w Walcowni Ziamej Blach, a pracownicy HIL.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Prace nad nowelizacją ustawy o zakładowych systemach wynagradzania

WARSAWA (PAP). 5 bm. obradowała podkomisja ds. rozpatrzenia projektu nowelizacji ustawy o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania, wyłoniona spośród członków czterech komisji sejmowych.

Przypominamy, że wspomniana nowelizacja ma na celu przekształcenie wielu uprawnień do kształtowania wynagrodzeń bezpośrednio przedsiębiorstw, w tym celu wypracowania zgodnie z zasadą samofinansowania. Projekt ustawy stwarza mo-

żliwości określania przez przedsiębiorstwa – w ramach porozumień placowych – zasad wynagradzania pracowników, ustalania taryfikatorów kwalifikacyjnych, tabel placowych oraz regul i kryteriów premiowania. Warto również zwrócić uwagę, że w omawianym projekcie przewidziano możliwość wypracowania przez przedsiębiorstwa w porozumieniach placowych m. in. także: dodatku za godność nadliczbową oraz za prace w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Wybuch w zakładach produkujących paliwo raketowe w Nevadzie

9 zabitych, ponad 200 rannych

Zniszczonych zostało wiele budynków

Groźba skażenia środowiska naturalnego

Ewakuowanie części mieszkańców

NOWY JORK (PAP). Dzień wcześniej zginęło, a ponad 200 zostało rannych w wyniku wybuchu w zakładach „Pacific Engineering and Production CO.” w Henderson, w stanie Nevada, produkujących paliwo raketowe.

Cztery eksplozje słychać było nawet w odległym o 25 km

Las Vegas. Naczeni świadkowie poinformowali, że po awarii nad dolną Las Vegas przez długi czas unosił się pomarańczowo-szary obłok gazów toksycznych.

W wyniku wybuchu zniszczonych zostało wiele budynków.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Salut artyleryjski na cześć rocznicy zwycięstwa

WARSAWA (PAP). Minister obrony narodowej gen. armii Florian Siwicki wydał rozkaz, którym – dla uczczenia 43. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem – rozkazał oddać 9 bm. w Warszawie salut artyleryjski – 24 salwy armatnie.

KRÓTKO

(a) Z OFICJALNA przyjęcia wizyta, na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. armii Floriana Siwickiego, w Polsce delegacja wojskowa Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na czele delegacji stoi członek Biura Politycznego KC Jemeńskiej Partii Socjalistycznej, minister obrony narodowej JRLD brigadier Saleh Obaid Ahmed Ali.

PODCZAS pełnienia obowiązków służbowych w czasie krótkiego pobytu w Afganistanie zginął fotoreporter gazety „Izwestia” Aleksander Sekretariew.

Jak podały w czwartek „Izwestia”, kolumna pojawiła się w kierunku...

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

W Tarnowie powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

„Domus” buduje mieszkania

(Inf. wł.) W obecności notariusza podpisano wczoraj w Tarnowie umowę o utworzenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której nazwa brzmi – Przedsiębiorstwo „Domus” w Tarnowie. Udziałowcami spółki są: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, Fabryka Silników Elektrycznych „Tamec”, Karpackie Okręgowe Zakłady Gazownictwa, Spółdzielcze Zakłady Spożywcze „Fructona”, Tarnowski Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, Tarnowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Zakłady Artykułów Pomocniczych Przemysłu Skórzanego, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne „Elektromontaż” i Urząd Miasta w Tarnowie. Podstawowym celem spółki jest reali-

zacja budownictwa mieszkaniowego na rzecz wspólnotki oraz budowa obiektów służby zdrowia, oświaty, sportowych i rekreacyjnych, oczyszczalni ścieków, konserwacja i rewaloryzacja zabytoków. Przedsiębiorstwo „Domus” przewidziane ma także produkcję materiałów budowlanych, wyrobów i urządzeń stosowanych w budownictwie, organizację sprzedaży wytworzonych przez spółkę i inne przedsiębiorstwa produktów i usług. Po zawarciu umowy spółka rozpoczyna się przygotowania do budowy 150 domków jednorodzinnych w rejonie ulic Okrężnej i Świerczewskiego oraz budowy bloków mieszkalnych w Rzędzie na 250 mieszkań. Budowę nastąpi za dwa lata.

(Wisz) (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Z redakcyjnej anteny satelitarnej

Muzyczna cenzura

Władze uniwersytetu South Orange (stan New Jersey) nakazały rozgłośni studenckiej zaprzestać nadawania muzyki heavy metal. Zakaz został wydany po samobójstwie studenta znalezionej w akademiku z ołdaką płyty Ossie Osborna w dniach. Na płycie znajduje się ulubiona piosenka rozgłośni zatytułowana „Rozwiązanie samobójcze”. Studenci protestują przeciwko decyzji władz, powołując się na prawa konstytucyjne.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Misja „Confindustrii” w Polsce

WARSAWA (PAP). W Warszawie przebywa misja gospodarcza „Confindustrii” najpoważniejszego zrzeszenia producentów włoskich. W jej skład wchodzi reprezentacja różnych branż przemysłowych. Członkowie misji odbywają rozmowy w ministerstwach, organizacjach gospodarczych i przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce kierownictwo „Confindustrii” otrzymało w czasie wizyty polskiej delegacji rządowej we Włoszech na początku ub. r.

Władze uniwersytetu South Orange (stan New Jersey) nakazały rozgłośni studenckiej zaprzestać nadawania muzyki heavy metal. Zakaz został wydany po samobójstwie studenta znalezionej w akademiku z ołdaką płyty Ossie Osborna w dniach. Na płycie znajduje się ulubiona piosenka rozgłośni zatytułowana „Rozwiązanie samobójcze”. Studenci protestują przeciwko decyzji władz, powołując się na prawa konstytucyjne.

Prof. Leonid Abalkin uważa: Rubel może być wymierny za 10 – 12 lat

PRAGA (PAP). Dyrektor Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR, prof. Leonid Abalkin uważa, że doprowadzenie do pełnej wymierności rubla jest realne w ciągu 10–12 lat. W wywiadzie dla czechosłowackiego dziennika „Rude Pravo” wymienia dwa warunki, jakie – jego zdaniem – trzeba uprzednio spełnić.

Po pierwsze – konieczna jest poprawa jakości i poziomu technicznego wyrobów produkcji radzieckiej, które powinny stać się konkurencyjne na rynkach zagranicznych. Po drugie – warunkiem wstępnym musi być wprowadzenie wymierności waluty w obrębie RWPG, bowiem trudno sobie wyobrazić sytuację, w której rubel byłby

wymierny, a waluty innych krajów rady – nie. Stałby się on nie tylko wymierny, ale i dotychczasowym gospodarczym krajów RWPG, a struktury cen w tych krajach do tej, która cechuje rynek światowy.

W tym samym wywiadzie L. Abalkin poruszył sprawę subsydiów i dotacji w gospodarce ZSRR, wypowiedział się też na temat praktyki monopolistycznej.

W obzermiej skali Kraju Rad subsydia i dotacje przybrały tak gigantyczne rozmiary, że nie sposób ich usprawiedliwić ani z ekonomicznego ani z społecznego punktu widzenia. Zatrącają obiektywną miarę, która bezwzględnie należy przywrócić.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Co nowego w przepisach celnych?

O tym dziś w czasie dyżuru telefonicznego będą informować przedstawiciele Urzędu Celnego w Krakowie. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do rozmowy z naszymi gośćmi: naczelnikiem Wydziału Postępowania Celnego i Karnej Krystyna Kutner i kierownikiem zmiany na lotnisku w Balicach Janem Madejem. Oczekujemy na Wasze telefony dziś od 11 do 13 pod numerem 21-22-69. Skorzystaj! (jz)



(Inf. wł.) Od kilku dni mamy ładną, słoneczną i ciepłą pogodę. Wczoraj w Krakowie temperatura w cieniu przekraczała 20 stopni. A czego można spodziewać się w najbliższym weekendzie?

Prognozy przedstawione nam przez Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie są optymistyczne – nadal w naszym regionie powinna być ciepło i słonecznie. Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami

wzrastające do dużego, lokalnie możliwość przelotnych deszczów.

Temperatury maksymalne w dzień od 18 do 22 stopni, w nocy minimalne od 8 do 12 stopni.

Taka ładna pogoda powinna być także na całym terenie podkarpackim i w Tatrach, toteż zachęcamy wszystkich do sobotnio-niedzielnego „wpadów” na turystyczne szlaki.

Jak długo utrzyma się tak ładna pogoda? Wszystko wskazuje, że ciepło i słonecznie będzie jeszcze także po niedzieli, może do wtorku, środy. A co dalej? Trudno prognozować, bo maj w naszym klimacie bywa kapryśny i w każdej chwili może nadejść ochłodzenie. (AS)

Dlaczego prezydent USA nie dostał łosiosia?

NOWY JORK (PAP). Było to tradycyjne, że prezydent USA otrzymywał co roku w prezencie pierwszego łosiosia, złowionego w reze Penobscot, w stanie Maine. W tym roku Neil Donnelly złamał tę tradycję.

Neil Donnelly odmówił przekazania złowionego własnoręcznie łosiosia prezydentowi Reaganowi. „Donnelly zjadł swojego łosiosia. Teraz już swojego łosiosia. Teraz już przepadło” – oświadczył przedstawiciel władz stanowych w Maine. Donnelly nie ma telefonu i nie odpowiedział na telegramy dziennikarzy, domagających się komentarzy.

Tak więc w tym roku prezydent Reagan musiał zadowolić się drugim łosiosiem, złowionym w tym roku, 69-centymetrowa ryba ważyła 3,6 kg i złożył ją 53-letni Charles A. Caron.

Katastrofa śmigłowca rolniczego pod Wrocławiem

WROCLAW (PAP). 5 bm. wkrótce po starcie z bazy PGR Boguszyce w gminie Olesnica (woj. wrocławskie) uległ katastrofie śmigłowiec Mi-2 – należały do Zakładów Usług Śmigłowcowych przy WSK w Świdniku. Na pokładzie helikoptera oprócz pilota Andrzeja Jukowskiego, znajdowali się jeszcze dwaj mechanicy – Marek Benecki



(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

Jutro, w sobotę oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. LUCYNA WALAS z magazynu „Piątek”.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżuruje także od godz. 10 do 14 red. MIROSŁAW KOZMIN z Działu Informacji.

W tych dniach miało 10 lat od chwili uruchomienia seryjnej produkcji samochodu „polonez”, wcześniej noszącego w nomenklaturze fiatowskiej oznaczenie „fiat 137”. Przed owymi 10 laty samochód ten kosztował – przy pominięciu – 225 tys. zł. Do dzisiaj zmianie uległa nie tylko cena, ale także wygląd zewnętrzny pojazdu i jego parametry trakcyjne. Na rok biejący, z okazji 10-lecia produkcji Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie przewiduje kolejne zmiany „Polonez” model roku 1988 mieć będzie nie tylko silnik 1600 cm³ zamontowany w znacznie przestronnym nadwoziu zwanym popularnie „akwarium”, lecz także zmodyfikowane drzwi, płate drzwi. Ich dolna krawędź sięgać będzie aż do zderzaka, dzięki czemu łatwiej stanie się załadunek bagażnika tylnego. W związku z inną linią tylnych drzwi zmieniły się również lampy tylne samochodu. Na zdjęciu: tylna część nadwozia „poloneza 1,6 SLE-MR 88”. (wam)



CO PISZA INNI

„Przedstawicielom rządu USA coraz trudniej przychodzi wyjaśnianie na forum Kongresu, iż jest rzeczą sprawiedliwą, że Amerykanie przeznaczają na obronę 6,8 proc. produktu narodowego brutto, gdy tymczasem zachodni Europejczycy średnio tylko 3,3 proc. A także, że Amerykanie utrzymują 60-dniowe zapasy amunicji i wyposażenia obronnego, gdy tymczasem są kraje w Europie Zachodniej, które mają zaledwie siedmiodniowe zapasy. O wycofaniu wojsk na razie jeszcze się nie mówi. Coraz wyraźniej jednak można usłyszeć, że amerykańskie wysiłki mają sens tylko wtedy, gdy również i sojusznicy europejscy czynią więcej.”

(„Frankfurter Allgemeine Zeitung”)

„Spóśród ok. 110 tys. Tybetańczyków którzy po upadku powstania antychińskiego w 1959 r. opuścili kraj, 92 tys. osiedliło się w Indiach na czele ze swym świętem i duchowym przywódcą, dalałamą XIV.”

(„AFP”)



Do roku 1990 rozmiary budownictwa indywidualnych domów mieszkalnych w miastach i wsiach ZSRR mają się co najmniej podwoić. Również dwukrotny wzrost takiego budownictwa przewidziany jest w następnym pięcioletniu (1991—1995).

W ubiegłym roku w Związku Radzieckim oddano do użytku ogółem 130 mln metrów kwadr. nowych mieszkań — o 16 proc. więcej niż w 1988 r.

W celu zwiększenia możliwości materialnych osób wznoszących własne domy mieszkalne przewidziany

HANDEL

Według raportu opublikowanego przez Agencję ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia (ACDA) w okresie lat 1984—86 nastąpił spadek handlu bronią w skali globalnej w wysokości ok. 16 mld dolarów.

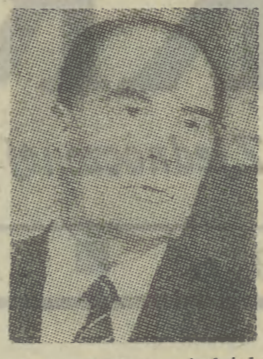
Głównym powodem tego spadku jest fakt zmniejszenia zakupów przez kraje bliskowschodnie, które zostały do tego zmuszone w wyniku spadku cen ropy i zmniejszenia dostępności kredytów. W 1984 r. łączny import broni wyniósł ok. 50 mld dolarów, a w roku 1986 spadł do 34,6 mld dolarów.

WCZORAJ

● Poważny pożar wybuchł w czwartek w ośrodku największego francuskiego koncernu lotniczego „Aerospatiale” znajdującego się w mieście Suresne w departamencie Haut de Seine. Według wstępnych ustaleń pożar spowodował poważne straty materialne.

● Począwszy od 18 maja organ KC KPZR — gazeta „Prawda” będzie wydawany w Austrii w nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy i będzie rozpowszechniany w innych krajach niemieckojęzycznych. Poza codziennym wydaniem „Prawdy” w Austrii planuje się również uruchomienie codziennego wydania gazety w Wielkiej Brytanii.

WYBORY



W najbliższą niedzielę odbędzie się we Francji druga tura wyborów prezydenckich. Zdaniem komentatorów zwycięstwo powinien odnieść Francois Mitterrand, który w pierwszej turze zebrał ponad 34 proc. głosów. Zaden z jego ośmiu rywali nie zdołał natomiast przekroczyć 20 proc. Najgroźniejszym konkurentem obecnego prezydenta będzie J. Chirac.

Chirac miałby szansę wygrać z Mitterrandem gdyby zgromadził głosy centrystów, czyli zwolenników R. Barre'a i członków skrajnie prawicowego Frontu Narodowego, któremu przewodzi Le Pen. Przyciągając na swoją stronę centrystów, naraża się Frontowi Narodowemu. Z kolei zjednując sobie Le Pena traci poparcie centrystów.

Z sondaży przeprowadzonego dla dziennika „Liberation” wynika, że za Mitterrandem opowiada się 55,5 proc. ankietowanych, zaś za Chirakiem 44,5 proc.

Porażka Chiraka stawia pod wielkim znakiem zapytania jego dalszą karierę polityczną. Po fatalnych wynikach po pierwszej turze wyborów zaczęło się zastanawiać czy partia gaulistowska nie będzie zmuszona zmienić przywódcę. Być może miejsce Chiraka zajmie Edouard Balladur, który ma opinię doskonałego ekonomisty, organizatora i dobrze wypadł w telewizji.

Prasa południowokoreańska podała, iż podpisany został pierwszy kontrakt między ZSRR a jedną z miejscowych firm w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym radziecko-południowokoreańskim.

Ze strony Korei Płd. dokument podpisał firma futrzarska Jindo.

AP odnotowuje, że jest to pierwszy kontrakt zawarty między ZSRR a Korea Płd. — krajami nie utrzymującymi stosunków dyplomatycznych. Firma Jindo do tej pory sprowadzała futra wyłącznie z państw skandynawskich. Agencja ta odnotowuje, że kontrakt ten stanowi bezpośrednio odpowiedź na apel nowego prezydenta Korei Płd. Ro Te Wu, który wskazał na potrzebę rozwijania wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi.

GOSPODARKA

Prasa południowokoreańska podała, iż podpisany został pierwszy kontrakt między ZSRR a jedną z miejscowych firm w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym radziecko-południowokoreańskim.

Ze strony Korei Płd. dokument podpisał firma futrzarska Jindo.

AP odnotowuje, że jest to pierwszy kontrakt zawarty między ZSRR a Korea Płd. — krajami nie utrzymującymi stosunków dyplomatycznych. Firma Jindo do tej pory sprowadzała futra wyłącznie z państw skandynawskich. Agencja ta odnotowuje, że kontrakt ten stanowi bezpośrednio odpowiedź na apel nowego prezydenta Korei Płd. Ro Te Wu, który wskazał na potrzebę rozwijania wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi.

Prasa południowokoreańska podała, iż podpisany został pierwszy kontrakt między ZSRR a jedną z miejscowych firm w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym radziecko-południowokoreańskim.

Ze strony Korei Płd. dokument podpisał firma futrzarska Jindo.

AP odnotowuje, że jest to pierwszy kontrakt zawarty między ZSRR a Korea Płd. — krajami nie utrzymującymi stosunków dyplomatycznych. Firma Jindo do tej pory sprowadzała futra wyłącznie z państw skandynawskich. Agencja ta odnotowuje, że kontrakt ten stanowi bezpośrednio odpowiedź na apel nowego prezydenta Korei Płd. Ro Te Wu, który wskazał na potrzebę rozwijania wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi.

MIESZKANIA

jest rozwinięty i dostępny system kredytowy, a także udzielanie im pomocy w innych formach, m. in. w projektowaniu.

„Moskowska Prawda” opublikowała projekt programu przewidującego zapewnienie każdej moskiewskiej rodzinie samodzielne mieszkanie do 2000 roku.

Obecnie Moskwa liczy 8499 tys. mieszkańców. Średnio na jednego mieszkańca przypada 17,4 m kw. po-

wierzchni mieszkalnej. Mimo znacznego przyrostu w latach 1981—86 powierzchnia mieszkalnej o 2,77 mln m kw. i stosunkowo wysokiego standardu mieszkań (90 proc. domów w Moskwie ma wszystkie wyгоды) problem mieszkaniowy nie jest jeszcze całkowicie rozwiązany. Na polepszenie warunków oczekuje obecnie 1886 tys. moskwiaków.

Przewiduje się budowę nowych osiedli mieszkaniowych, rekonstrukcję starego budownictwa, rozbudowę przemysłu budowlanego i udoskonalenie systemu rozdania mieszkań.

DECYZJE

Premier Indii Rajiv Gandhi podjął decyzję o ustąpieniu na liczącej 550 km granicy między indyjskim i pakistańskim Pendżabem, zasieków z drutu kolczastego w celu uniemożliwienia terrorystom sikhskim zaopatrywania się w nowoczesną broń w Pakistanie. Na innych odcinkach granicy zasieki nie będą ustawiane.

Jednocześnie służbom granicznym polecono nasilenie patrolowania. Ma być również zwiększona liczba posterunków kontrolnych. Decyzję te premier podjął po nadzwyczajnym posiedzeniu rządu odbytym w związku z wyjątkowo intensywną akcją ataków terrorystycznych w Pendżabie, w wyniku których ostatnio zginęło przeszło 110 osób.

LUĐNOŚĆ

Biuro spisowe Stanów Zjednoczonych ogłosiło, że w dniu 1 lipca 1987 r. liczba mieszkańców Stanów Zjednoczonych wynosiła 243.915.000 — o 7,4 proc. więcej niż 1 kwietnia 1980 r.

O 28 proc. wzrosła liczba

luđności powyżej lat 85: o ok. 20 proc. powyżej lat 75; i o 13 proc. powyżej lat 65. Liczba osób w wieku 14—17 lat zmniejszyła się o 11 proc., a 18—24 lat o 9 proc. Zmniejszyła się o 2,1 miliona liczba dzieci w szkołach.

STRATY

AP w obszernej korespondencji z Wiednia informuje o rosnącym zagrożeniu austriackich kół gospodarczych strataimi ponoszonymi na skutek afery dotyczącej osoby prezydenta K. Waldheima.

Niektóre agencje turystyczne

nie galezie eksportowe. Pewien importer amerykański doradził austriackiemu producentowi tekstyliów, aby zastąpił etykietyki „Made in Austria” etykietykami „Made in Germany” ze względu na

antywaldheimowskie nastroje w USA.

AP przytacza wypowiedź kancлера Vranitzky'ego, że Austria nie może być obojętna wobec faktu, że w ub. r. odwiedziło ją tylko dwóch szefów rządów.

ZAGINIENI

Władze wietnamskie przekazały stronie amerykańskiej zidentyfikowane szczątki 27 Amerykanów, którzy zginęli podczas wojny w Indochinach. UPI i AP podkreślają, że była to największa liczba przekazanych jednorazowo szczątków.

Według danych amerykańskich nie ustalono dotychczas losów 1.767 zaginionych Amerykanów. Strona wietnamska odrzuciła oskarżenia USA, iż proces poszukiwań i identyfikacji tych osób zmalał się w impasie.

lowanie kraju w opublikowanej wówczas książce.

Allilujewa osiadała wówczas w USA. Po powrocie do Moskwy, w 1984 r. powiedziała na konferencji prasowej, że manipulowała nią CIA, że „nie cieszyła się ani jednym dniem wolności na Zachodzie”. Otrzymała wraz z córką obywatelstwo radzieckie i zamieszkała w Gruzji. Jednak w marcu 1986 r. znów była w Moskwie. Dostała wizę amerykańską i wkrótce wyjechała do USA.

OBYWATELSTWO

malżeństwa z Amerykaninem, uczy się w W. Brytanii.

Agencje przypominają, że obecne potraktowanie sprawy bardzo różni się od reakcji władz radzieckich w 1967 r., kiedy Allilujewa będąc w Indiach zdecydowała się prosić o azyl polityczny na Zachodzie. Odebrano jej wówczas obywatelstwo i oskarżono o szka-

Zaczynamy druk fragmentów sensacyjnej książki Boba Woodwarda, dziennikarza „Washington Post” (autora m. in. „Wszystkich ludzi prezydenta”) pt. „Zasłona; tajne wojny CIA 1981—1987”. Stanowi ona kronikę zszedła lat działalności agencji — był to okres szczególnie bogaty w afery i skandale szpiegowskie w Stanach Zjednoczonych — a jej głównym bohaterem jest szefujący w tym czasie CIA William J. Casey.

Na początku 1984 r. Clarridge przypomniał Caseyowi, że będą potrzebowali więcej niż 24 milionów dolarów przyznanych przez Kongres. Casey zdawał sobie z tego sprawę. Walczył z jedną ręką unieruchomioną, przywiązaną do pleców, bo tak właśnie chciał Kongres. Był to całkowicie absurd: 24 miliony dolarów — mniej niż koszt nowoczesnego odrzutowca. Zdaniem Casey'a, Clarridge wykonał wspaniałą robotę utrzymując na polu walki 10 000 armie kontrast, minując teren — na takich marnych funduszach. Casey będzie chyba teraz musiał zwrócić się o dodatkowe przyznanie funduszy w środku roku fiskalnego rzędu jakichś 21 milionów. Będzie to ponijająca zebrania, co więcej — przedsięwzięcie niesłychanie skomplikowane w świetle nadchodzącej kampanii prezydenckiej. Ośrodki badania opinii publicznej wskazywały, że większość Amerykanów obawia się eskalacji wojny w Ameryce Środkowej, a polityczna kalkulacja Białego Domu była prosta: trzymać Nikaragwę i CIA z dala od czołówek gazet. Jim Baker dbał o to.

Casey poszukiwał możliwości obejścia Kongresu. Czy naprawdę nie było sposobu na obejście tego cyklu spotkań i konferencji, debat i przecieków, tak dobrze znanego z przeszłości? Potrzebował jakiegoś nowego pomysłu. Czy istniał jakiś sposób na pokonanie Kongresu? Może przy pomocy jego własnych reguł?

Blisko pięćdziesiąt lat wcześniej Casey przekonał się, że przepisy można ślepo stosować bądź interpretować z wyobraźnią. Było to w 1937 r., kiedy był świeżo upieczonym absolwentem prawa. Trwała jeszcze depresja ekonomiczna i ciężko było o pracę. Casey znalazł w końcu zatrudnienie w Amerykańskim Instytucie Badań Podatkowych w Nowym Jorku. Za dwadzieścia pięć dolarów tygodniowo miał

brał się na obrady dotyczące budżetu Departamentu Obrony, Wilson stwierdził, że interesuje go wyłącznie jedna rzecz — przyznanie większych pieniędzy afgańskim rebeliantom, dzielnym bojownikom o wolność. Mimo że Komitet do Spraw Wywiadu nie autoryzował tych pieniędzy, Wilson żądał by je przyznano. Kolekty Wilsona byli poruszeni nie tyle jego retoryką, co uporem.

Ile więcej potrzebował? Wilson powiedział, że 40 milionów, biorąc tę liczbę z czapki.

Jako że komitet miał zająć się budżetem obrony sięgającym blisko 280 miliardów dolarów, 40 milionów było zaledwie nieznacznym, niedostrzegalnym ułamkiem. To tak, jakby komitet rozpatrywał kwestię wydania 7 000 dolarów, a jego członek miał tylko jedną obesję — dodatkowe przyznanie 1 dolara. Wilson stwierdził ponadto, że gotów jest głosować w innych sprawach zgodnie z życzeniem tych, którzy poprą jego 40 milionów. Wygrał.

Wilson został następnie oddelegowany do komitetu porozumiewawczego między Senatem a Izba, w sprawie całości budżetu federalnego. Tam miał jeszcze większe wpływy. Wygrał raz jeszcze.

Ni stąd, ni zowąd, Casey dostał dodatkowe 40 milionów na operację afgańską. Pieniądze miały przyjsić z budżetu Pentagonu więc oficiele z obrony wywołali burzę w samej administracji. Pentagon rozpow szechnił nieoficjalnie raport stwierdzający, że Oerlikon był niewłaściwie, nieodpowiednią bronią przeciwlotniczą w walce partyzanckiej. Specjalna, kosztowna, bardzo skomplikowana amunicja, która mogła przebić pancerny był ostatnim osiągnięciem światowym w tej dziedzinie; sama broń wymagała szczególnej troski, była bowiem niezwykle delikatna i niezbyt nadawała się do transportu dzikim

BOB WOODWARD

TAJNE WOJNY CIA

ścieżkami afgańskich przelęczy, Wilson był jednak absolwentem Akademii Marynarki Wojennej i przyjacielem Pentagonu, więc Pentagon przestał się czepiać.

Administracja, poprzez szefa budżetu, Davida Stockmana, przesłała supertajny list do dwóch komitetów do spraw wywiadu, prosząc o „autoryzację” tych 40 milionów. Goldwater wsklepił się słysząc o próbie obejścia swojego komitetu i odwołania normalnego procesu kongresowego, to jest najpierw autoryzacji, a dopiero potem przyznania. Chodziło o władze. Jeśli Komitet do Spraw Wywiadu nie kontrolował tajnych operacji przez udzielanie zgody na przyznawanie funduszy, to również dobrze mógłby w ogóle nie istnieć.

Wilson kontynuował swą kampanię. Zbiierał wszędzie zwolenników głównie w Komitecie do Spraw Wywiadu Izby. Zdołał nawet wykorzystać do swoich celów kontrowersyjną operację nikaraguańską. Wielu bowiem z jego kolegów z Izby Reprezentantów, którzy byli przeciwni operacji nikaraguańskiej, chciało jednak pokazać, że przeciwdziałają się zdecydowanie „obej” ekspansji. Operacja afgańska, jak to pokazał Wilson, była najlepszym sposobem na udokumentowanie takiego właśnie stanowiska. Dla wielu demokratów Nikaragua była „zła” wojna, natomiast Afganistan to „dobra” wojna.

Numer dwa w CIA, zastępca dyrektora, John McMahon przewazył szale ściśle tajnym piśmie popierającym wzrost funduszy o 40 milionów i samą kwestię broni Oerlikon. W czasach Cartera był zastępcą dyrektora do spraw operacyjnych, a wtedy właśnie zaczęto wszelkie afgańskie działania (Casey nazywał McMahon „ojcem” operacji afgańskiej). McMahon był zazwyczaj niesłychanie sceptyczny wobec tajnych operacji, ale tym razem prawie jednoznacznie poparł Kongres dla afgańskiej kwestii całkowicie go przekonało. Postawa McMahon'a zdołała przewazyć szale; zarówno komitet Senatu jak i Izby Reprezentantów udzieliły swego pełnego poparcia.

Wilson powiedział później oficjelowi z departamentu operacyjnego CIA, że był zbyt skromny i że powinni być żądać o wiele więcej pieniędzy na swe operacje.

Dla Casey'a była to gratka. Nie dość, że 40 milionów stanowiło olbrzymie wzmocnienie funduszy dla Afganistanu, to jeszcze cała sprawa udowodniła, że Kongres może zdecydowanie poprzeć tajne operacje, a nawet wyrzucić administrację w pewnych decyzjach. Casey świetnie zapamiętał tę lekcję, która była dlań znacznie ważniejsza niż same pieniądze czy nowa broń. CIA nie znała broni Oerlikon; zakupiono jeden egzemplarz do przetestowania i zamówiono dalszych dziewięć. Nie liczyło się to, że Oerlikon może w najbliższym wypadku dopiero po roku znaleźć się w rękach rebeliantów afgańskich. Chodziło bowiem o to, że CIA zwyciężyła w walce psychologicznej wewnątrz Kongresu. Casey zastanawiał się, czy można wykorzystać tę sytuację dla kwestii nikaraguańskich, mimo że, jak się wydawało, rosło poparcie dla Afganistanu, zdecydowanie zaś mało dla Nikaragui. Prawdziwą lekcją jednakże była metoda Wilsona. Zakreślił całym systemem — operacyjnym departamentem CIA, McMahonem, samym Caseyem, administracją, Izba Reprezentantów i Kongresem.

Wilson powiedział później oficjelowi z departamentu operacyjnego CIA, że był zbyt skromny i że powinni być żądać o wiele więcej pieniędzy na swe operacje.

Dla Casey'a była to gratka. Nie dość, że 40 milionów stanowiło olbrzymie wzmocnienie funduszy dla Afganistanu, to jeszcze cała sprawa udowodniła, że Kongres może zdecydowanie poprzeć tajne operacje, a nawet wyrzucić administrację w pewnych decyzjach. Casey świetnie zapamiętał tę lekcję, która była dlań znacznie ważniejsza niż same pieniądze czy nowa broń. CIA nie znała broni Oerlikon; zakupiono jeden egzemplarz do przetestowania i zamówiono dalszych dziewięć. Nie liczyło się to, że Oerlikon może w najbliższym wypadku dopiero po roku znaleźć się w rękach rebeliantów afgańskich. Chodziło bowiem o to, że CIA zwyciężyła w walce psychologicznej wewnątrz Kongresu. Casey zastanawiał się, czy można wykorzystać tę sytuację dla kwestii nikaraguańskich, mimo że, jak się wydawało, rosło poparcie dla Afganistanu, zdecydowanie zaś mało dla Nikaragui. Prawdziwą lekcją jednakże była metoda Wilsona. Zakreślił całym systemem — operacyjnym departamentem CIA, McMahonem, samym Caseyem, administracją, Izba Reprezentantów i Kongresem.

Wilson powiedział później oficjelowi z departamentu operacyjnego CIA, że był zbyt skromny i że powinni być żądać o wiele więcej pieniędzy na swe operacje.

Dla Casey'a była to gratka. Nie dość, że 40 milionów stanowiło olbrzymie wzmocnienie funduszy dla Afganistanu, to jeszcze cała sprawa udowodniła, że Kongres może zdecydowanie poprzeć tajne operacje, a nawet wyrzucić administrację w pewnych decyzjach. Casey świetnie zapamiętał tę lekcję, która była dlań znacznie ważniejsza niż same pieniądze czy nowa broń. CIA nie znała broni Oerlikon; zakupiono jeden egzemplarz do przetestowania i zamówiono dalszych dziewięć. Nie liczyło się to, że Oerlikon może w najbliższym wypadku dopiero po roku znaleźć się w rękach rebeliantów afgańskich. Chodziło bowiem o to, że CIA zwyciężyła w walce psychologicznej wewnątrz Kongresu. Casey zastanawiał się, czy można wykorzystać tę sytuację dla kwestii nikaraguańskich, mimo że, jak się wydawało, rosło poparcie dla Afganistanu, zdecydowanie zaś mało dla Nikaragui. Prawdziwą lekcją jednakże była metoda Wilsona. Zakreślił całym systemem — operacyjnym departamentem CIA, McMahonem, samym Caseyem, administracją, Izba Reprezentantów i Kongresem.

Świat się śmieje



Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI



Fot. JACEK WCISŁO

JANUSZ HAŃDEREK

Adwokatura na cenzurowanym

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie polskiego adwokata wyniosło w ubiegłym roku zaledwie 37 284 złote, ale ta statystyczna średnia wywołala tylko może uśmiech pełen rozbrajania tak po stronie wszystkich członków naszej palestry, jak i ich klientów. Gdyby to, co mówi statystyka, było w tym przypadku prawdą, istniałoby olbrzymie trudności w naborze młodych kadr do adwokackiego zawodu, gdy tymczasem — jak powszechnie wiadomo — jest zgola przeciwnie. Od lat nie jest dla nikogo tajemnicą, że głównym źródłem adwokackich zarobków nie jest wynagrodzenie wypłacane przez kasy poszczególnych zespołów (bowiem to w wielu przypadkach nie starcza mecenasom nawet na drobne wydatki), lecz są nimi — jeżeli użyć eleganckiego określenia — „dowody wdzięczności” wręczone obrońcą przez procesowe strony.

Chcę już na wstępie uprzeczyć, że nie zamierzam nachalnie zaglądać do adwokackich kieszeni; nie zamierzam postulować radykalnych środków mających w efekcie przyhamować źródła profitów uzyskiwanych przez palestry. Niech adwokaci zarabiają, dużo, wszakże jednak pod jednym podstawowym warunkiem: że stworzone zostaną zdrowe, przyjęte w większości krajów, zasady ich obecności w wymiarze sprawiedliwości.

Szanse na stworzenie takich warunków — powiedzmy to od razu — obecnie istnieją. cały problem polega jednak na tym, że to właśnie adwokaci jak tylko mogą tak bronią się przed „żywymi” pytaniami. Bronią się w trosce o swoje partykularne interesy, którym postuluje zmiany zagrażają. Ale jak to zwykle bywa, interes partykularny nie ma wiele wspólnego z interesem szerszym, ogólnym. W przypadku adwokatury — to kolizje widać nader wyraźnie...

Hermetyczni i zwarci

W chwili obecnej mamy w naszym kraju 3 655 adwokatów wykonujących zawód, ale w liczbie tej mieści się 500 emerytów pracujących w niepełnym wymiarze. Ilość ta nie nam jeszcze nie mówi, więc dla porównania przytoczmy dane z 1970 roku, w którym to mieliśmy 3 950 adwokatów trudniących się swoją profesją w pełnym wymiarze. Na przestrzeni lat bardzo znacząco wzrosła ilość spraw wpływających do naszych sądów (i to tak spraw karnych, jak i cywilnych, rodzinnych oraz z zakresu ubezpieczeń społecznych i prawa pracy), naturalna kolej rzeczy zwiędziła że zapotrzebowanie na usługi adwokackie, gdy tymczasem obrońców relatywnie nam ubywa. Jak wynika z szacunkowych wyliczeń Ministerstwa Sprawiedliwości, w tej chwili dla w miarę przyzwoitego funkcjonowania adwokatury, dla przyzwyczajenia usługodawców do dwójtę obsługi przychodziłoby do adwokackich zespołów klientów potrzebą przynajmniej 4 400 mecenasów wykonujących zawód w pełnym wymiarze. Niestety, wyliczenia Ministerstwa Sprawiedliwości Naczelna Rada Adwokacka skwitowała lekceważącym wzruszeniem ramion ustalając limit swoich członków w roku bieżącym na 3 850 osób. Limit w adwokaturze jest zaś rzeczą świętą i nie ma takiej siły, by go skutecznie ruszyć.

Adwokatura jest dzisiaj jednym

z niewielu u nas zawodów, w którym nie występują trudności w naborze nowych kadr. Wręcz obserwujemy w tym przypadku zjawisko przeciwnie. Do adwokatury pchają się tłumnie młodzi absolwenci wydziałów prawa o zamianie koloru wypustek — przy tożdej marzy jeden sędzia i prokurator. Marzenia te nie zawsze mogą być realizowane, gdyż administracyjne bariery stworzone przez adwokacki samorząd są tak trudne do sforsowania, że szkółka ich przeskokowania udaje się tylko wybranym.

Do wybranych z całą pewnością należą adwokackie dzieci, adwokacy zięciowie czy synowie. Zaimię interesujące byłoby przejrzenie krajowej listy adwokackiej pod kątem rodzinnych powiązań. Oczywiście ani mi w głowie domaganie się przerwania tradycji własnie rodzinnej w kontynuowaniu zawodu, przekazywanie donobku adwokackich rodów, ale przecież za chorą nalezy uznać sytuację hermetyzacji środowiska, uniemożliwiającej dopływ nowych kadr spoza klanu. Adwokaci z reguły nader chętnie potrafia mówić o demokracji, potrzebują do swada krytykowane negatywne zjawiska obserwowane w naszym życiu społecznym i politycznym, gdy jednak przychodzi do dyskusji o miejscu ich zawodu, mianem klanach czy wręcz wyznaczeniach w ramach tej profesji obserwowanych, nagle okazuje się, że akurat w tym przypadku demokracja jest pojęciem pustym, tu ona nie obowiązuje. Nagle gdzieś znika swada, a jeżeli już pojawiają się argumenty, to raczej demagogicznej natury...

Adwokacka „piechota”

Adwokatura z przyczyn oczywistych jest zawodem usługowym, a immanentną cechą działalności usługowej powinna być konkurencja. To klient po winien mieć możliwość wyboru fachowca, któremu zleca swoją sprawę to o względy klienta powinien zabiegać usługobiorca, a nie na odwrót. Jeżeli w znacznej części naszych uslug — w takiej konkurencji możemy tylko tęsknie pomarzyć, to z całą pewnością istnieją realne możliwości, by właśnie w ramach adwokatury wystąpiła konkurencja „gra sła”. Ale przed taką konkurencją niosła bronii się zdecydowana większość członków sądowej palestry.

Sa wśród naszych adwokatów fachowych znakomici, sa obrońcy, którzy swoje znaczące miejsce na sąsiadowej potwierdzają stale od wieki lat, ale sa przecież i tacy, którzy umiędność sa więcej niż mierne. Ci słabi ale także przeciętni, stanowią coś na wzór adwokackiej „piechoty” — obawiają się jak ognia własnie konkurencji. Dobrzy i bardzo dobrzy doskonale wiedzą, że żadna „donna gra sła” ich interesom nie zagrozi, że spotykać się będą z propozycją zajęcia się taką ilością spraw, iż przestaczą to być ich możliwości czasowe. Mierni i średni z kolei zdają sobie sprawę, iż wyrównano proporcji między pytaniem a podażą, nie mówiąc już o przerwaniu adwokackiego popytu, to podcwanie galezi, na której do tej pory adwokacka „piechota” wygodnie siedzi. Wiedzą, „piechota” krzyczy głośno, a na dodatek skutecznie, nie dopuszczając możliwości żadnych istotnych zmian.

Tak jak w każdym zawodzie, tak

i w adwokaturze wiadomo dobrze „kto jest kto”. Prywatnie, w adwokackim kręgu, dowiedzieć się można wielu interesujących rzeczy, oficjalnie jednak obowiązuje zasada solidarności zawodowej. Obowiązuje nie tylko zresztą w formie obyczajnej, lecz usankcjonowanego prawa. W obyczajowym kodeksie adwokatury natknąć się można bowiem na wiele kuriozalnych przepisów (jestem przekonany, że w innych przypadkach adwokaci umiejętnie wskazywałyby na społeczna szkodliwość niektórych przynajmniej norm) skutecznie eliminujących wewnętrzna krytykę, wewnętrzne nawet pranie brudów czy wykazywanie zawodowej mierności. Ale przepisy te wywalczyła właśnie „piechota”, stanowiąca większość w zawodzie, a wiadomo przecież, że zawsze większość nawet — gdy nie ma racji, to posiada wystarczające atuty (choćby wyborcze) by zeforsować akurat to, co służy jej interesom i do bremu w konsekwencji samopoczucia...

Stawki

Ostatnio Naczelna Rada Adwokacka wystąpiła z propozycją podwyżek za usługi adwokackie. I to z propozycja jakiejś podwyżki! Średnio o 641 procent! Bez względu na to czy adwokat bardzo dobry, dobry, czy zły za podobną usługę otrzymywałby podobną oficjalna należność. Zgodnie ze skompromitowanym, ale ciągle obowiązującym u nas prawem urawniłowki.

Ministerstwo Sprawiedliwości zakwestionowało zasadność adwokackiej propozycji wychodząc z założenia, że w tej skali i przy obecnej sytuacji na adwokackim rynku jest ona niczym nie uzasadniona. Obecnie możemy powiedzieć tylko tyle, że toczy się spór między resortem a przedstawicielami adwokackiego samorządu.

Na drugim biegunie wysuwa się koncepcję cen umownych. Adwokat umawia się z klientem, że prowa-

zenie jego sprawy będzie kosztowało określoną sumę, że konkretna czynność mecenasa wyceniona na taką, a nie inną kwotę. Nie ukrywam, że jest to koncepcja niegająca, zdrowsza w stosunku do dzisiaj obserwowanych praktyk. Usankcjonowane zostalby w ten sposób nielegalne z punktu widzenia obowiązującego prawa „pertraktacje” adwokata z klientem, pobieranie poza opłatami wniesionymi do zespołu dodatkowych gratyfikacji. I ma ta propozycja wielu zwolenników także w Ministerstwie Sprawiedliwości, który jednak stoi na stanowisku, że wprowadzenie cen umownych w przypadku adwokatury musialoby się wiązać z radykalnym rozluźnieniem gorsetu w adwokackiej szeregach. Żadnych administracyjnych ograniczeń, a jedynie poprzeczka fachowości potwierdzona odpowiednim egzaminem. Przy takim ujęciu, przy osiągnięciu liczbowego statusu palestry dającego możliwość swobodnego wyboru adwokata w zależności od jego „ceny”, przyjęcie zasady opłat umownych byłoby możliwe. Czyli dyktat klienta, a nie — jak to jest do tej pory — stawianie warunków przez obrońcę. Zasada umowności istnieje w wielu krajach Zachodu, do którego niektórzy mecenasi tęsknie wracają. Tylko że te ich tęsknoty mająca wiele wybiorych charakteru, gdyż przy okazji zapomina się, że właśnie tam obowiązuja bezwzględne prawa konkurencji, która zwykłe i skutecznie zmiotłaby z rynku niedojednego naszego nosiciela adwokackiej togi...

Co może minister?

Nadzór nad adwokaturą sprawuje minister sprawiedliwości i ten nasz nadzór nie jest polskim wyznacznikiem, gdyż tego typu rozwiązania przyjęto w ustawodawstwach większości państw. U nas rzecz datuje się od 1918 roku, kiedy to stosownym dekretem określono uprawnienia ministra w stosunku do adwokatów. Obecnie jednak ministerialna jurysdykcja w odniesieniu do palestry tak znaczenie ograniczono, że na pytanie: co może minister? — bez obawy o przesadę możemy spokojnie odpowiedzieć: bardzo niewiele.

To „niewiele” wynika z ustawy o adwokaturze uchwalonej przez Sejm w 1982 roku. Rozdziła się ona jeszcze w burzliwym okresie początku lat osiemdziesiątych, kiedy to na fali najgroźniejszych prądów, postulatów samorządowych, opracowano także projekt adwokackiej ustawy. Intencje ustawodawcy były jasne, praktyka jednak wykazuje, że wykorzystuje się je często nie tak, jak to kiedyś widzieli poslowie.

I tak widać to szczególnie przy wpisach na listę adwokacką, przy wyznaczeniu siedziby dla adwokata (sam wpis nie wystarczy, gdyż brak siedziby działania uniemożliwia wykonywanie zawodu), przyjmowania do zespołu, w niektórych sprawach dyscyplinarnych. Powstał więc wadliwy układ, chorobliwa sytuacja z pleknyimi hasłami o samorządności środowiska, pod sztandarami której kryją się bardzo przyziemne interesy. Eliminowanie konkurencji, dyktowanie własnie swoich warunków.

Czy postuluje zniesienie adwokackiej samorządności? Ani mi to w głowie, ale przecież z drugiej strony nie do przyjęcia jest nieuwzględnianie interesów tych, którym adwokatura ma służyć. Interesów

nas, adwokackich klientów, mających prawo wymagać od swoich procesowych przedstawicieli najlepszej usługi za oczywiście godziwa zaplate.

Sytuacja dojrzeła powoli do nowelizacji ustawy o adwokaturze. Nowelizacji sensownej, wykluczającej powstałe przez kilka lat negatywne zjawiska. Znówelizowalibyśmy już tyle przepisów, więc dlaczego nie mielibyśmy zmienić i tych adwokackich? Że adwokaci podnoszą larum? Niech podnoszą! Ich złe powątpy, partykularnym interesem nie trzeba i nie wolno się przejmować.

Kompromitujące dane

Z uwagi na szczupłość swoich szeregów adwokaci sa dzisiaj niezwykle zabiegani. „Hurto” przyjmowanie spraw nie sprzyja jakości pracy, czasami wręcz uniemożliwia najlepsze prowadzenie obrony. Ież to razy następuje kolizja procesowych terminów, ileż to razy korzysta się z uslug substytutów (adwokat zastępujący kolege prowadzącego sprawę), którzy jakże często swoją „zastępcza” obecność na sali rozpraw traktują jedynie formalnie. Klienta nie obchodzi czy jego adwokat jest bardziej lub mniej zapracowany, klient ma prawo żądać ten, któremu powierzył sprawę, wywiązał się ze swoich obowiązków jak najlepiej.

Klient nie wie, na swoje nieszczęście zresztą, iż jego obrońca w sprawach karnych ma prawo uczestniczenia jeszcze w stadium postępowania przygotowawczego. Obecność adwokata w fazie śledstwa może okazać się korzystna dla podejznanego, dla jego przyszych procesowych losów. Adwokat często posługiwał się argumentem, że prokuratorzy uniemożliwiali im dostę do akt, do czynności śledczych, czy wręcz nie wyrażali zgody na widzenie się z osadzonym w areszcie klientem. Teraz o tych „niemożliwościach” mówią jakby mniej, gdyż

dane, które opublikowano, sa raczej dla palestry kompromitujące.

Podał je zaś rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej Tadeusz Gielo. Oto przebadano 714 postępowań przygotowawczych w trakcie których w stosunku do 606 osób zastosowano tymczasowe aresztowanie. W sprawach tych tylko 69 obrońców wystąpiło z wnioskami o widzenie się z aresztowanym (wnioski te uwzględniono w 44 przypadkach), tylko 15 adwokatów zwróciło się o przejrzenie akt śledstwa, w przesłuchaniach biegłych (516 przypadków) uczestniczyło tylko 4 obrońców. Dzieje się tak zaś dlatego, że adwokaci nie mają do prostu czasu by skrupulatnie zajmować się powierzona im sprawą od początku jej śledczych losów. Kiedy bowiem odbywają się przesłuchania czy inne czynności dochochozeniowe, obrońcy sa akurat zajęci w sądzie. Jest ich no prostu za mało, nie sa w stanie podolac wszystkim swoim obowiązkom. Postulat o radykalnym rozszerzeniu adwokackich szeregów jest więc słuszny, tyle tylko, że tej słuszności nie chce przejąć do wiadomości większość członków palestry. Tak jak zbywa milczeniem zapewnienie prokuratora generalnego PRL Józefa Żyty że dostep adwokata do śledstwa staje się u nas zasadą, zaś odmowa takiego dostępu jest wyjątkiem uzasadnionym jedynie szczególnymi okolicznościami. Nie przyjmują niektórzy prawd do wiadomości, bo tak jest im wygodnie.

Nie wolno krytykować!

O tym, że adwokaci bardzo niechętnie przyjmują krytykę kierowaną pod ich adresem wiem od dawna — nie przypuszczam jednak, że niechęć ta przybrała kuriozalne, wręcz instytucjonalne rozmiary. Oto niedawną Klub Publicystów Społeczno-Pracowych Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL zorganizował spotkanie pod intrzygującym tytułem: „Adwokatura — mity i rzeczywistość”. Do budynku dziennikarskiej siedziby, przyszyli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej i było tylko reprezentantów Naczelnej Rady Adwokackiej. Rada zwołotwała na dyskusję, a za pretekst posłużyła in jakas audycja radiowa, w której po montażu przedstawiono podobno wypracowana wypowiedź jednego z adwokatów. Twierdząc że był to pretekst, gdyż komu jak komu abe przecież adwokatom — szczególnie — ważne jest pojęcie odpowiedzialności zbiorowej (jaka winę ponosi kilku dziesięciu dziennikarzy za ewentualną manipulację jednego, ich kolegów czy koleżanek), gdyż w tym przypadku chodziło najwidoczniej o skutki starcia na argumenty palestry z ministerstwem i prokuraturą. Skutki raczej krytyczne, gdyż wymowa przedstawionych w trakcie wspomnianego spotkania faktów jest jednoznaczna.

Moga adwokaci się obrazić, mogą na spotkanie nie przychodzić, ale te fupy i dasy nie zmienia w niczym fakt, iż ich profesja znajduje się i znajduje się jeszcze bardziej na cenzurowanym. Znajdzie się choćby dyktowany że wobec braku reakcji na niezadowolone klientów, wyciągania wniosków z istniejącej sytuacji, ostre krytyki będzie coraz ostrzejsze. Adwokatura musi stać bowiem zawodem autentycznie wolnym i autentycznie otwartym — bez względu na to, czy praktykującym dzisiaj mecenasom to się podoba, czy też nie.

Jest dziś nestorem polskich astronomów: w metryce urodzenia ma wpisana data jeszcze z ubiegłego stulecia. Może ktoś powiedzieć, że osiągnięcie sędziwego wieku nie jest samo w sobie zasługa godna uznania. Jubilatów cenimy za to czego dokonali w ciągu długiego życia nie zaś za liczbe przeżytych wiosen. Lecy gdy mowa o profesorze Eugeniuszu Rybce nieodparcie nasuwa się refleksja że w jego przypadku długie lata życia wiążą się ściśle z ogromna życzliwością, jaka zawsze darzył otaczających go ludzi. Wydaje się, że właśnie z owej godnej najwyższego szacunku cechy potrafił czerpać sily do życia i pracy. A sily trzeba było mieć nierzadko, aby pokonywać napotykaną przeszkody.

Kraków

Urodził się 6 maja 1898 roku w Radzyminie jako syn organisty. Od najmłodszych lat ganił się do książek, lecz nie miał szczęścia do regularnej nauki w szkole. Czytał i pisał nauczyły go siostry i do 9. roku życia wiedzę zdobywał w domu. W 1911 roku zdał egzamin od razu do II klasy rosyjskiego gimnazjum w Warszawie, nie został wszakże przyjęty z braku miejsca. Naukę w prowincjonalnym nowo-

W 90. rocznicę urodzin prof. EUGENIUSZA RYBKİ

GWIEZDNE FUNDAMENTY

otwartym gimnazjum w Gostyninie po trzech latach przerwał wybuch wojny światowej. Do matury młody Eugeniusz doszedł jako samouk. Już wówczas miał sprecyzowany poglad na dalsze własne życie, postanowił zostać astronomem.

W październiku 1918 roku zapisał się na Uniwersytecie Jagielloński, ale tylko przez pare dni chodził na wykłady 30 października — jak sam wspomina — roz poczęło się rozbrajanie żołnierzy austriackich i przejmowanie władzy przez powstające urzędy polskie. Rybka przyłączył się do studentów pełniących dzury na na dworcu kolejowym. Następnie z krakowskim oddziałem akademickim utworo znym na wieś o wybuchu walk między Ukrainami i Polakami wyruszył do Lwowa. Na froncie powierzono mu... kierownictwo kancelarii pocztu pancernego. Gdy w pierwszej połowie 1920 roku został zwolniony z wojska wydawało się że będzie już mógł kontynuować studia. Na przeszkodzie stanęły jednak wydarzenia wojenne spowodowane wyprawą Józefa Piłsudskiego na Kijów. Dopiero w listopadzie tegoż roku Rybka mógł powrócić na uczelnie.

W krakowskim uniwersytecie trafił na nie lada mistrza, bo na samego Tadeusza Banachiewicza który już niebawem miał zasłynąć jako twórca rachunku krakowskiego, nowego oraz autor nowej metody wyznaczania figury Ziemi i położenia kontynentów na podstawie obserwacji zmięnień Słońca i zakryć gwiazd przez Księżyce. Pod jego czujnym okiem Rybka zgłębiał tajemnice pracy astronoma. Od niego, przez przyjaciela na całej drodze będzie trawastacja słynnego kartezjańskiego „cosi to ergo sum” (myślę więc jestem) które Banachiewicz przekształcił w „obserwo ergo sum” — obserwuję więc jestem.

Lwów

Defektat — obrońcy w 1926 roku pod kierunkiem swego mistrza — uzyskał Rybka będać już pracownikiem Obserwatorium Warszawskiego. Był to w jego życiu okres bodaj najbardziej sprzyjający podjęciu się badaniom naukowym. Użyłsk wówczas stypendium naukowe na wyjazd za granicę i wybrał się w 1930 roku do Lejdy, aby pod kierunkiem słynnego Ejjnara Hertzsprunga poznawać fotometrię fotograficzną gwiazd. Gdy wrócił do kraiu, dowiedział się że czeka już na niego katedra astronomii w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

„Katedra astronomii” — to za wiele powiedziane. W rzeczywistości Zakład Astronomii lwowskiego uniwersytetu był placówką bardzo skromna. Zatrudniał jednego asystenta na pół etatu i zajmował przypołożone pomieszczenie z tarasem obserwacyjnym, na którym znajdował się jeden niewielki teleskop. Nie stwarzało to możliwości podjęcia obserwacji o charakterze naukowym. Piastując stanowisko zastępcy profesora Rybka przystąpił do organizowania obserwatorium z prawdziwego zdarzenia. Zaczął sprostawać nowe przyrządy, uzyskiwał etaty asystentki. W 1935 roku zakład został przemianowany na Obserwatorium Astronomiczne a jego szef otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego.

Przychylnie przyjęta została przez władze uniwersyteckie propozycja Rybki aby poza miastem wzniesić nowe obserwatorium. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — tak nazywał się ówczesny resort administrujący nauka — wyraził zgodę na zakup teleskopu o średnicy 90 cm czyli tej wielkości co największy dziś pracujący w Polsce instrument optyczny. Wybuch wojny przekreślił ambitny program. Z dnia na dzień władze polskie straciły zainteresowanie dla martwych astronomów, a Lwów przyłączony został do radzieckiej Ukrainy Prof Rybka zachował jednak stanowisko dyrektora obserwatorium. Do czasu napadci Niemiec hitlerowskich na ZSRR kontynuował badania we współpracy z astronomami radzieckimi.

Lata okupacji udało się przetrwać dzięki zainteresowaniu prowadzonymi obserwacjami ze strony niemieckiego astronoma Kurta Waltera. Gdy na początku 1944 r. Walter wydał Rybce polecenie ewakuowania instrumentów astronomicznych ze Lwowa, ten najpierw długo zwlekał z pakowaniem przyrządów a następnie uzyskał wyjątkowość powiadoczenie nadania radzieckich do miasta teleskopu i kamery znalazły się w obserwatorium na swoich dotychczasowych miejscach.

Znów pod Wawelem

Szczęśliwym trafem nie uciekłoby w wyniku działań wojennych obserwatorium we Wrocławiu. Tu po wojnie osiadł

Eugeniusz Rybka. Nierzadko, jednak opuśczał Wrocław za sprawa podróży zagranicznych. Odwiedział znów Lejdę, gdzie poznał głośnego Jana Hendrika Oorta twórcę teorii pochodzenia komet utrzymywal rozliczne kontakty z astronomami radzieckimi, zaczął też uczestniczyć w pracach Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Na kongresie unii w 1952 roku został wybrany jej wiceprezidentem. To właśnie na tym forum przed 20 laty rzucił myśl opracowania wielokomowej syntezy dzieł astronomii. W 1973 roku w Cambridge (Wielka Brytania) zawiazano redakcje dzieła.

Rosnąca popularność uczonego musiała wzbudzić czyjąś zazwistę. Podjęto próbe pozabawienia Rybki stanowiska dyrektora wrocławskiego obserwatorium. Wówczas na początku 1958 roku przeniosł się do Krakowa. Tu gdzie 40 lat wcześniej rozpoczął w Uniwersytecie Jagiellońskim studia astronomiczne teraz zaproponowano mu obiecie katedry astronomii. Przyjął ofertę.

Pogarszające się warunki obserwacji w starym krakowskim obserwatorium przy ul. Kopernika 25 — wywodzącym swój rodowód jeszcze z czasów Jana Śniadeckiego, który był jego założycielem — sklo-

nily Rybke do zrucenia myśli; budowy nowego obiektu poza miastem. To, czego nie udało mu się dokonać przed wojną we Lwowie, zrobił teraz pod Wawelem. W miejscu założonej jeszcze przez Tadeusza Banachiewicza stacji obserwacyjnej na Forcie Skała stworzył od fundamentów nowe odpowiadające potrzebom współczesnej astronomii obserwatorium. Podjęło ono prace w 1964 roku — w 600-lecie założenia krakowskiej wszechszkoly.

Formalne przejście w 1968 roku na emeryturę nie oznaczało dla uczonego znalezienia się w stanie spoczynku. Kontynuował dzieło swego życia — prace nad fundamentalną fotometrią fototelegraficzną gwiazd i działał w Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Przygotowywał też do wydania dwutomowa Historie astronomii w Polsce — prace o znaczeniu podstawowym dla wiedzy o dziejach badania nieba w naszym kraju. Największą jednak popularność i wiedz, część czytelników zyskała „Astronomia ogólna” — zwały i recenzjiście napisany podręcznik dla młodzieży studiującej. Autor doskonalił te książki w miarę ukazowania się jej kolejnych wznawień. W 1983 roku pojawiła się wydanie siódme. Dziś pragnieniem prof Rybki jest, aby praca ta była kontynuowana i doskonalona w miarę szybko następujących zmian w astronomii.

Wśród uczniów

W dorobku naukowym Eugeniusza Rybki nie ma osiągnięć spektakularnych — odkrycia komet nowego zjawiska lub prawa przyrody. Może zabrakło przyszłowiegu w lotu szczęścia co również w nauce bywa bardzo potrzebne, a może sprawiły to okoliczności życiowe często zmuszające uczonego do zainowowania się sprawami odległymi od pracy stricte badawczej. Mimo to pozostawia cenny dorobek w zakresie fotometrii fundamentalnej. Przed laty dawno rozmawiał o Profesorze z dr Maciejem Winiarskim z Obserwatorium Astronomicznego UJ ten następująco wyjął sens dzieła Eugeniusza Rybki:

— Prace nad fotometrią fundamentalną sa niewdzięczna robota. Opublikowanie samego katalogu gwiazd jest pracą zamkniętą; wykonuje się cykl obserwacji, redukcji i wszystko się zezda. Potem ktoś inny robi dokładnie to samo i też wszystko się zezda ale, oba tratoli między sobą się nie zezdają! Praca fundamentalna polega na tym aby zgrać ze sobą takie sprzeczne dane

Potrzeba niezwykłej pracowitości i cierpliwości żeby podjąć się takiego zadania. Prof Rybka zawsze posiadał te cechy Wiedcy, gdy jeszcze jako chłopiec, u czył się sam w domu z książek i później podczas prac naukowych. Dr Jan Metelak również astronom z Obserwatorium UJ pamięta okres wrocławski kiedy to jako magistrant wielokrotnie widywał w kopule obserwacyjnej Profesora Rybka pracować często do późnej nocy, gdyż wszyscy inni młodzi od niego poszli już spać.

Z ogromna życzliwością podchodził zawsze do młodych adeptów astronomii, troszczył się o ich rozwój naukowy. Pomagał w staraniach o uzyskanie stażów zagranicznych nawet pracownikom konkurencyjnych kated, bo nie potrafił pogodzić się z myślą, że jakis talent mógłby zostać zmarnowany. Pozostawał zawsze miłym wolną rękę i dlatego zapewne nie stworzył wokół siebie grona uczniów należących do jednej szkoły naukowej. Rozpręchli się po różnych dzielach astronomii. Wszystkim zaszczytli, jednak coś bardzo cennego — swój styl pracy gwarantujący rzetelność osiągniętych wyników.

*

Od kilku lat sędziwy astronom nie mieszka już w Krakowie. Wiek zmusił go do przeniesienia się do Wrocławia, gdzie żyje jego córka, prof. Jadwiga Zlotyńska (parazytolog) i syn, dziś już zmarły historyk astronomii, współpracownik ojca dr Przemysław Rybka oraz reszta rodziny. We Wrocławiu spędzi 20 lat, nież 15 czerwca jubileuszowa sesja poświęcona Profesorowi i upravianym przez niego dziedzinom W pamięci krakowian Eugeniusz Rybka zostanie jednak tym, który wszedłszy z Uniwersytetu Jagiellońskiego wrócił tu aby wybudować nowe obserwatorium i zamknąć dzieło swego życia.

LESŁAW PETERS

Ponieważ Włosi przywiązują wielką wagę do sportu, a zwłaszcza do jego osiągnięć i zwycięstw, nie dziwnym jest, że złoty medalista Olimpiady w Calgary, 21-letni Alfredo Tomba stał się bohaterem tygodnia włoskich kibiców i w ogóle całej Włoch. W numerze marcowym tygodnika „Europeo” ukazują się obszernie materiały na ten temat, w tym chyba najważniejszy, bo artykuł samego bohatera, wypowiedź spisana przez dziennikarza tego samego tygodnika. A zaczyna Tomba te wypowiedzi od informacji, że po jego zwycięstwie przetrwano festiwal w San Remo, a aorta ozdobiła trójbarwymi banderami zablokowały ulice Bolonii i innych miast, nie mówiąc o innych szaleństwach — nawet w Kanadzie — na jego cześć. Jak to Włosi organizują, sam widziałem przed laty na własne oczy, kiedy po zwycięstwie meczu w szaleństwo wpadali właściciele aut, jeżdżąc z nie-malą szybkością po ulicach Rzymu, nie przestając w ogóle zasnąć. Aż dziw, że nie było przy tym katastrof! Oczywiście, policja nie zwracała na te szaleństwa najmniejszej uwagi.

Stwierdza więc Tomba, że wystarczyły dwa złote medale, aby być w ten sposób czczonym, lubianym, szanowanym, uwielbianym, entuzjastycznie przyjętym przez naród. „Ludziom — stwierdza — poświęcałem te olimpijskie wyczerpy”. W Calgary rozdał najmniej 10 tys. autografów, nie licząc worka widokówek, których podisał również najmniej 10 tysięcy. „To piękne, wierzcie mi, być tak popularnym i słynnym!”

Bożyszczcze Włochów

Nigdy nie zrozumiałem tych zwycięzców, którzy mówią, że nudzi ich tłum, że zmęczeni są afektem kibiców. Dlaczego ma się bać tych, którzy go kochają? „Jakis czas temu przeczytałem w jednej gazecie, że w jakimś przeprowadzonym przez nią sondażu mamy Włochów uważają mnie za idealnego syna”. Naprawdę mnie to radością, naprawdę nie żaluję, byłem szczerze zadowolony” itd. itd. Oczywiście, zastanawiał się nad tym, dlaczego akurat jego wybrały na swojego beniaminka, przecież nie jest jedynym Włochem, który zdobył laury olimpijskie. I daje swój osobisty komentarz: oto podoba się, ponieważ jest typem spontanicznym zawsze i wszędzie. Jeżeli coś mu nie idzie, siedzi cicho. W domu wiedza o nim wszystkim, nie ma żadnych sekretów. Od początku myślał i mówił o tym otwarcie, że osiągnie to, co osiągnął. A mamy go zrozumiały najlepiej, choć inni słuchali go z niesmakiem, czy złością. W środowisku narciarskim krytykowany go za przyjaźń z Paletta — Alberto Marchim. Wie dobrze, że on zrobił dla niego, on jeden z nieprawdopodobną pasją śledził jego każdy krok. „Mam szczęście, że jestem narciarzem i to wszystko. Nie wierzcie, że Włochom, mamie, ojcu i bliskim interesuje to, co myślę o systemie”.

Pochodzi z rodziny, której powodzi się dobrze. Ponieważ nie cierpi kłamstw, powiedział kiedyś, że możliwości ojca wiele mu pomogły, myśli, że również dobrze drugi Tomba mógł się narodzić np. w Neapolu, ale jednak jeżeli nie mieśka się wśród śniegów, trudno wyuczyć się narciarstwa. On miał niezwykle szczęście. A jeszcze dziewczyny. Opowiada, że w Północnej Ameryce powstał szal na temat jego sympatii do Niemki Katarzyny Witt. Powiedział tylko tyle, że byłby zadowolony, gdyby mógł ją spotkać, ponieważ jest piękna, dziwi się, że inni tego nie widzą. „Przepraszam was, mam 21 lat, jestem sympatycznym chłopcem, jestem dość sławny także poza moim krajem; to normalne, że podobają mi się dziewczyny. Ale nie zdarzyło mi się przegrać jakichś zawodów z powodu roztergnięcia”.

„Gdybym zwyciężył w olimpiadzie bez tych osiemnastu modelerek, przybyłych z Monte Cimona, nie przeżyłbym tego samego uzuruzenia. Jestem osobą prostą, bez tragedii bytowych i sentimentalnych. Nigdy nie będę sportowcem, który tworzy kulturę. Tomba jeździ na nartach, nie pisze artykułów. Wolę płytę Michaela Jacksona, aniżeli książkę Umberto Eco”.

Ostatnia sprawa: gdy w końcu marca wrócić wreszcie do Włoch, chciałbym bardzo aby ziścił się jeden sen: jeździć w samochodzie po centrum Bolonii pod deszczem konfetti. Wiem o tym, że to tak amerykańskie; ale nie niby byłoby w tym dziwnego, gdyby Castel de Britti znalazł się w Kalifornii”.

Obok tej wypowiedzi Tomby znajdują się dwa artykuły dziennikarzy, Marco Marozzi zastanawia się nad „anatomią pierwszego mieszczańskiego bohatera” w artykule „Syn Włochów”, a Luca Argenti pisze o życiu mistrzów między sukcesem a szczęściem w artykule „Wielu wzywanych, mało wybranych”.

Marco Marozzi z pewną dozą ironii stwierdza, że Tomba jest bohaterem bardzo włoskim — jak Armani, Angelli, Ferrari — i może być eksportowany na całą planetę. W Bolonii, jego mieście, mężczyźni i kobiety, biedni i bogaci, młodzi i starzy mówią o nim jednym zdaniem, które zawiera wszystko: „zjadłbym go”. Jest dla wszystkich — wszystkim. Jego ramiona obejmują glob, ale na jego głowie dalej tkwi korona z tortellini (rodzaj klusek, pierożków). Jest osobistością i kosmiczną, i domowa. Poświęcają mu artykuły „New York Times” i „Washington Post”, ale on dalej tkwi w swoich moderskich Apeninach, między swymi przyjaciółmi. Marozzi zdążył do tego, by stwierdzić, że jest wielkim bohaterem narodowego mieszczaństwa. O Włoszech mówi: „Polityka? Nie wiem co to jest”. I to, teraz, wzbudza sympatię. Jest symbolem świata mieszczańskiego, jest Perlinim XX wieku. Jest też negacją wszystkich obrzydliwosci świata, masakr, narkotyków, ubogich domów (mieszka w willi, na wzgórzach). Mówi jak w komiksie, ale może to też mówić i po angielsku.

Zwycięzca i jedzie na Hawaje odpocząć. Za sobą zostawia Amerykę, która „adoptowała go”. „Nic, co wydarzyło się na olimpiadzie, nie wywołało takiego wzruszenia, jak zwycięstwo Tomby” — pisze „New York Times”. A „USA Today” wykrzykuje: „Viva Tomba la Bomba”. Ogromny materiał poświęcił mu „Sport Illustrated”, najbardziej pocztytny magazyn sportowy świata, wydawany w trzech milionach egzemplarzy, sfotografowano tu wszystkich z klanu Tomby. Jeden kronikarz przez 15 dni śledził tylko jego jednego — „Bombe”. A Włosi kanadyjscy zakupili całą kolumnę reklamową „Calgary Herald”, aby napisać: „Forza Italia”. Jeden Włoch na jakiejkolwiek olimpiadzie nie zdobył dwóch indywidualnych złotych medali.

Tymczasem oczekująca go narzeczona jest zgrabną blondynką, pracuje w sklepie odzieżowym, nazywa się Cristina Bignami. We Włoszech o mistrzu trzeba wszystko wiedzieć, tu spisałem z „Europeo” tylko cześć, dla polskich miłośników białego szaleństwa.

JÓZEF DUŻYK

Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopolie obchodzić będzie w tym roku swój „srebrny” jubileusz. Nie wszyscy wiedzą, że starszy od festiwalu w Operze Leśnej jest jedynie jego pierwowzór w San Remo. Kiedyś rodził się konkurs sopocki piosenka włoska święciła w całej Europie niebywale triumfy, a transmisje z San Remo gromadziły — także w Polsce — tłumy telewidzów przed dużo mniejszymi niż obecnie ekranami... Tworząc ramy organizacyjne Sopotu jego twórcy zafascynowani byli sukcesem piosenek takich jak „Quando Quando”, „Volare”, „Ciao, Ciao Bambina” czy „Una Lacrima Sul Viso”, wierząc, że impreza nad Bałtykiem pozwoli wyłonić podobnego formatu światowej przeboje.

Festiwalowa rzeczywistość okazała się nieco odmienna od marzeń ówczesnych zapalczyków: „sila przebiega” Sopotu, pozbowianego zapleczka w postaci nowoczesnego przemysłu rozrywkowego i fonograficznego (nie mówiąc już o chronicznych pustkach w dewizowej skatule), ale przez chwilę nie pozwoliła Operze Leśnej konkuruwać z pałacem w San Remo... Stosunkowo najbliższe wymarzonego „topu” był nasz festiwal w czasie, gdy pod szyldem Interwizji dane było mu rywalizować z Konkursem Eurowizji. Ale także San Remo w minionym trzydziestolecu obok lat tłustych, miało również i chude. Pamiętam jak jeden z intendentów, tj. dyrektorów tego festiwalu, indagowany na finałowej konferencji prasowej o słabszy poziom konkursu i niezbyt wystrzałowe „guest-stars” odpowiedział filozoficznie: „Droży Państwo, po tylu latach balowania

snego autorstwa, lub specjalnie dla niego skomponowane przez wspomnianego już Petera Columbasa oraz jego kolegów z wydawnictwa Stop and Go Music.

Na longplayu wytwórni BCM Records znalazła się między innymi piosenka „Viva la Vita” Columbasa, Martina i Roccio, prehendująca do miana przeboju zbliżającego się lata (także w „Latotece” niżej podpisanego), a także liryczny utwór „Piano Piano”, święcący triumfy w tzw. blokach wolnych we wszystkich dyskotekach Europy. Płyta oprócz typowych italo-hitów „Veneto Straniero”, „Cantero” czy „Stai Con Me” przynosi również discobit „Ma Quale Idea”, otwierający album, a wreszcie utrymany w konwencji pop-reggae utwor „Reggae e Sole”. Wokalnie towarzyszyła w nagraniach wieloosobowa sekcja instrumentalna oraz chórki złożony z trzech dziewcząt i trzech mężczyzn (backing vocals).

Płyta chyba nieprzypadkowo jest tak bardzo „wypieszczona”: po prostu Francesco jako syn śpiewaczki operowej dobrze wie co znaczy muzyka. Na świat przyszedł w Neapolu i zanim jeszcze zaczął chodzić do szkoły już świetnie grał na fortepianie. W szkolnych murach szybko nauczył się grać na gitarze i to tak, że grywał wszystkie piosenki uwielbianych przez siebie Beatleów i wkrótce mógł założyć swój pierwszy zespół. Gorzej natomiast — jak wkrótce stwierdził jego ojciec, trzeźwo myślący urzędnik — radził sobie z ortografią i rachunkami. Aby zwiększyć wychowawcze rygory postał on swą latorośl do szkoły klasztornej, gdzie Francesco wkrótce stał się... gwiazdą chóru kościelnego.

KTO ŚPIEWA?

FRANCESCO NAPOLI

nawet najlepszego tancerza mają prawo zacząć boleć nagniotki...”

Pod koniec obecnej dekady festiwal w San Remo raczej nie uskarża się już na odciski — impreza przeżywa jak gdyby swoja drugą młodość, gromadząc całą i ligę włoskich gwiazd piosenki i goszcząc na galowych koncertach plejadę zaproszonych znakomitości zagranicznych. Nie wykluczam, że do tego renesansu przyczyniła się światowa kariera blisko sześciominutowego medleyu Francesco Napoleo „Balla, Balla”. Obok wymienionych już przebojów z lat 60. znalazły się w wiązance zaaranżowanej przez Petera Columbasa także ponadczasowe hity z włoskiego póżtu jak „O, Sole Mio”, „Come Prima”, „Che Sarà”, przyczyniając się znów do niebywałego sukcesu „włoskiego bzmienia” w całej Europie i w obu Amerykach (gęsto zresztą zasiedlonych przez imigrantów z Italii oraz ich potomków).

Francesco Napoli, który w sierpniu ubiegłego roku bez specjalnego wrazenia przewinął się przez scenę Opery Leśnej w Sopolu, podczas styczniowych Targów MIDEEM '88 był jedną z najgoręcej oklaskiwanych postaci w Pałacu Festiwalowym. Idąc w ślad „za ciosem” nagrał kolejną wiązanke „Balla, Balla 2” — jak gdyby na wzór „Szczęk 2”, lub „Rocky 2” — „3” — „4” — w której znalazły się fragmenty pamiętnych szlagierów „Buona Sera Signorina”, „La Luna”, „Cin Cin”, „Il Mondo”, „Torneo”, a przede wszystkim „Marina” i „Arrivederci Roma”.

Także ten medley spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem, choć jak to zwykle w przypadku powtórek bywa — „repreza” nie dorównała pomysłowości swojemu poprzednikowi (czyli „Balla, Balla 1”). Skrócona wersja drugiej wiązanki pojawiła się ostatnio nakrążonym singlem z adresowaną specjalnie do prezentatorów dyskoteek serii „D.J.”, firmowanej przez Stomur. Oryginał, trwający tym razem 6 minut i 36 sekund, kończy najnowszą płytę digiogrąjką, na której Francesco Napoli śpiewa również zupełnie nowe piosenki — wia-

Dzięki naleganiom ojca Francesco doprowadził do końca studia prawnicze, ale tuż po zrobieniu dyplomu nie miało go dużej powstrzymać przed życiem artystycznym. Jego dwa pierwsze single od razu przebiły się na rynek włoski, zaś karierę międzynarodową rozpoczął od utworu „Luna Tu”. W roku 1985 zdobył główną nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w La Valetta na Malcie (wcześniej zwyciężył we włoskim, znakomicie obsadzonym przez najbardziej obiecujące „młode głosy”, konkursie piosenkarckim Canta Campanea). Włażony do najnowszej dużej płyty hit „Stai Con Me” trafił na listy przebojów w kilku krajach Europy. A później... no, cóż, później było już zawołanie „Balla, Balla” i rola jednego z najbardziej znanych w świecie reprezentantów włoskiego belcanta w uwspółcześionej, dyskotekowej wersji z końca lat osiemdziesiątych.

Francesco Napoli jak na typowego neapolitańczyka wypadła ma bardzo liczne rodzeństwo, braci Rafaela i Alfonsa, siostry Marie, Antii i Rosanne — zaś swoją pierwszą płytę dedykował „Alla mia famiglia, Mamma e Papà, ai miei fratelli e sorelle” ... swojej rodzinie, mamie i tacie, braciom i siostram.

W najnowszym wydaniu Fan-Clubu „Panorama” wspomina o zaproszeniu na „Dni Krakowa” duetu Radiorama z Włoch i istotnie także zaproszenie zostało wystosowane. Okazuje się jednak, że proponowany termin był zbyt krótki i o wizycie włoskiej wykonawcy w Krakowie będzie można dyskutować najwcześniej w czasie wakacji — być może we współpracy z Programem I PR, a konkretnie z „Latem z Radiem”...

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ

Klubowa Lista Przebojów

Kraj:	Zagranica:
1. NASZ DISNEYLAND — Pa-Dance	1. HEART — Pet Shop Boys
2. OGLĄDAMY FILM — Lady Pank	2. MANOLO MANOLETE — Vanessa Paradis
3. JA — Bajm	3. MAN IN THE MIRROR — Michael Jackson
MÓJ PIES NAZYWA SIĘ ES — Sylwia (ex aequo)	SIGN YOUR NAME — Terence Trend d'Arby (ex aequo)
4. DZIECI DZIECIOM — Garga i Zbyszek Forsy	4. LOVER TO LOVER — Joe Yellow
5. NIEZNANY BRZEZG — Opera	5. O. K. — Okay
6. SCENY MIŁOSNE — Egzystencja	6. SAY I LOVE YOU — Alan Michael
7. DWA RAZY TYLE — Jan Wojdak i Wawele	7. JULIAN — Mandy Winter
8. CZARNY ELF — Test Fobii-Kreon	8. VIVA LA VITA — Francesco Napoli
UWIERZ W MOJĄ MIŁOŚĆ — Ex-Midi (ex aequo)	9. TELL IT TO MY HEART — Taylor Dayne
9. ARAHIA — Kult	I'M NOT SCARED — Eight Wonder (ex aequo)
10. JEDYNE PRAWDZIVE TANGO — Maanam	10. CROSS MY BROKEN HEART — Sinitta

KLP jest wypadkową głosów nadsyłanych przez fanów z całego kraju. Kartki nadsyłające: „Panorama”, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1.

Nowe książki

DANUTA CZERSKA — „Borys Godunow” — Ossolineum, Wrocław 1988, nakł. 50 000 egz., str. 297, cena 580 zł.

W cyklu biograficznym wydawanym przez tę oficynę tym razem dzieje Rosji za panowania jednego z najsłynniejszych władców rosyjskich, Borysa Godunowa. Jako car rządził w latach 1598—1605, ale już wcześniej za swego poprzednika cara Fiodora, swego szwagra, syna Iwana Groźnego, był faktycznie władcą państwa (trafnie jest pozycję określić współczesni mu Anglicy, nazywając go lordem-protektorem Rosji). Godunow pochodził ze starego, bogatego rodu bojarzaskiego, odznaczał się dużymi zdolnościami, zręcznością w prowadzeniu polityki, wielką ambicją. Był człowiekiem o szerokich horyzontach myślowych, w czym przewidywał znacznie swe otoczenie. Miał m. in. szerokie plany rozwoju oświaty, któremu to problemowi poświęcił tak wiele uwagi jak żaden władca panujący przed Piotrem I. Wprowadził jego zamysłom się nie powiodły (torpedowało je duchowieństwo), niemniej już same zamierzenia stawiają go w rzędzie najwybitniejszych wladcow rosyjskich. Współcześni oskarżali go o spowodowanie śmierci carewicy Dymitra, syna Iwana Groźnego (wszystko wskazuje, że tak faktycznie było); pod koniec zresztą jego panowania pojawił się uzurpator Dymitr Samozwaniec (popierany przez polskich panów kresowych); w toku walki z nim Godunow zmarł na apopleksję. Kreśląc losy godunowskiego bohatera autorka daje wszechstronny obraz Rosji tego czasu, wstrząsającej walką o władzę, ołwiadniętej krzyżem społecznym, gospodarczym (klęska głodu w latach 1601—1603, wystąpienia chłopskie).

UMBERTO ECO — „Imię róży” — Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, wyd. II, nakł. 29 750 + 250 egz., str. 627, cena 1 150 zł.

Z serii „Współczesna proza światowa” — pierwsza powieść tego autora, znanego w Polsce z książek „Peizaż semiotycki” (PIW, 1978), i „Dzieło otwarte”. (Czytelnik, 1973). Umberto Eco jest profesorem semiologii na uniwersytecie w Bolonii, autorem wielu publikacji; debiutował w r. 1956 pracą z zakresu estetyki średniowiecznej. Akcja powieści „Imię róży” dzieje się w roku 1327 w jednym z opactw benedyktynskich w północnych Włoszech. W nim właśnie ma się odbyć ważne spotkanie o charakterze polityczno-religijnym, dotyczące kontrowersji nt. ubóstwa Chrystusa. Równoległe do tego wątku rozwija się drugi — kryminalny. W opactwie mnożą się bowiem morderstwa, a przybyli tu angielski franciszkanin prowadzi śledztwo...

ALEKSANDER KRAWCZUK — „Perykles i Aspazja” — Ossolineum, Wrocław 1987, nakł. 100 000 egz., str. 338, cena 400 zł.

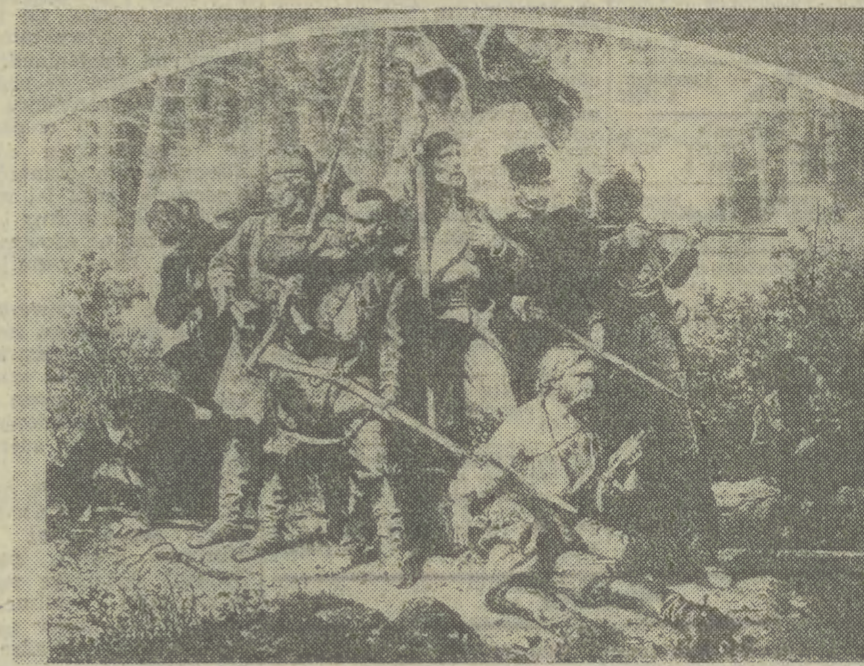
Książka ta opowiada nie tylko o losach sławnego polityka i wodza ateńskiego, Peryklesa (ok. 500—429 p.n.e.) i jego pięknej przyjaciółki. Przede wszystkim opowiada dzieje Grecji w odległej — bo 25 wieków temu — epoce (wojny z Persją, walka o hegemonię w Grecji między Atenami i Spartą). Mamy tu doskonały obraz Aten, państwa-miasta (typowe dla ówczesnego świata greckiego formy) w czasach największej świetności; z blaskami i celnymi ateńskiej demokracji. Ateny w tym czasie były centrum kulturalnym Grecji, żył tu i tworzył m. in. Kero-das, Ajschylos, Sofokles, Eurypides, Arystofanes, Fidijs itd. Sam Perykles przez z górą trzydziści lat wywarł przemożny wpływ na życie tego państwa, był przywódcą ludu, czyli tzw. demagogiem (teraz słowo to ma pejoratywne znaczenie!). Wtedy nastąpiło ugruntowanie rządów ludu, czyli demokracji. m. in. wprowadził płatność urzędów, dzięki czemu nawet najbiedniejsi obywatele mogli uczestniczyć w rządach, co do tej pory było fikcją, gdyż musieliby zajmować się pracą zarobkową, a nie wolnodniowymi nieraz obradami.

RODOLFO RABANAL — „Osobny” — Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, wyd. I, nakł. 5 000+233 egz., str. 142, cena 210 zł.

Z cyklu „Proza iberocame-rykańska” — powieść argentyńskiego pisarza młodszej pokolenia. Akcja rozgrywa się prawdopodobnie w Buenos Aires w latach siedemdziesiątych, gdzie panuje terror. Ludzie znikają bez śladu, nocą odbywają się rewizje, w dzień na ulicach padają zabici ludzie. W tym surrealistycznym świecie żyje główny bohater, Pablo, prowadzący życie dzwigne; bez pracy, w beczymności, odosobnieniu...

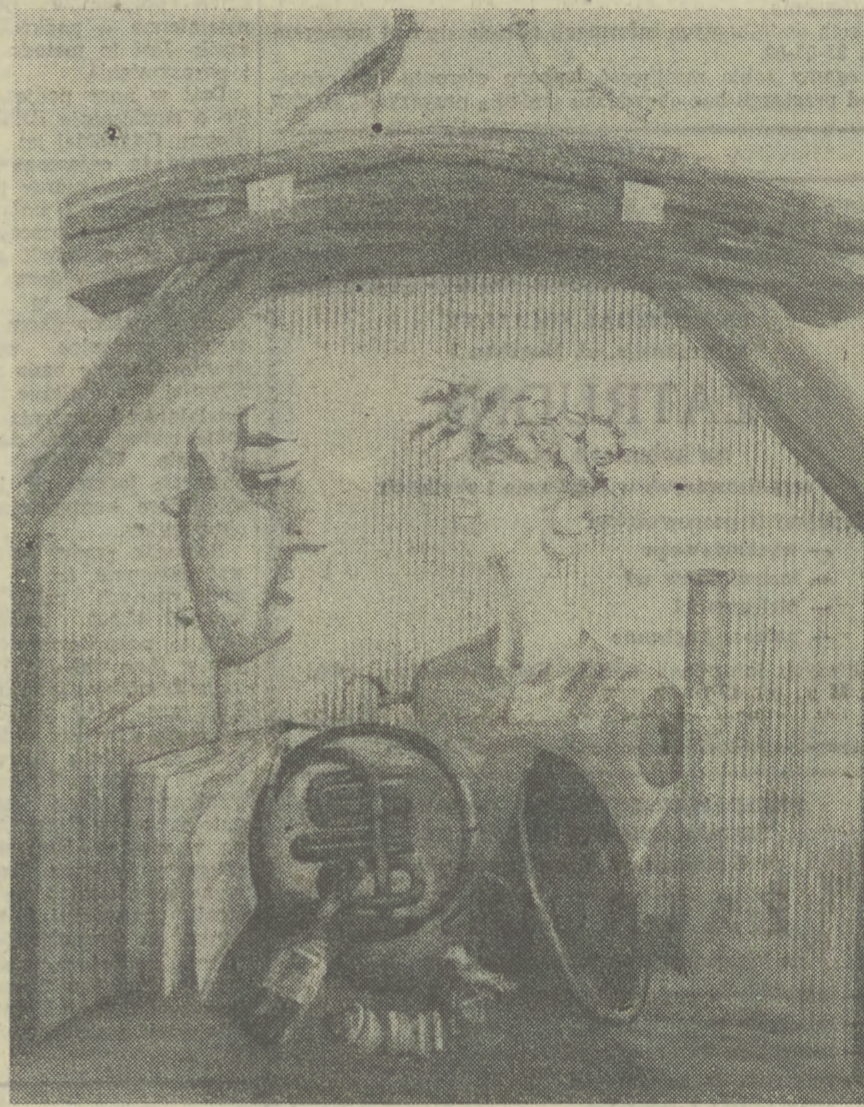
VADEMECUM

OFERTY • PROPOZYCJE • SUGESTIE



Jeszcze tylko do 15 maja można oglądać dzieła ARTURA GROTTGERA w Pałacu Sztuki w Krakowie. Ze względu na koszty ubezpieczenia prac wystawa prawdopodobnie nie będzie już nigdzie w Polsce pokazwana — kto nie był, ma więc jeszcze okazję. Do tej pory — od dnia otwarcia, 19 marca — zwiedziło ją około 50 tysięcy osób, a więc po ekspozycji „Po-

laków portret własny” jest to druga ciesząca się taką frekwencją wystawa. Spośród 676 pokazanych tu prac, jak nam powiedziano, największą uwagę cieszy się cykl „Polonia” dotyczący powstania styczniowego (reprodukujemy jedną z prac pt. „Bitwa”), który składa się z 9 obrazów (niegdys był własnością węgierskiego magnata Janosa Palfyego, obecnie — muzeum w Budapeszcie).



Pod numerem 34 przy ul. Florjańskiej w Krakowie od 15 lat działa Galeria Sztuki Współczesnej „Sztuka Polska” (początkowo nosiła inną nazwę). Była pierwszą tego typu placówką zajmującą się wyłącznie sprzedażą sztuki współczesnej. Jakość wystawianych tu obrazów, rzezb, grafik, tkanin i in. sprawiła, że galeria zyskiwała sobie uznanie tak artystów-wystawców jak i odbiorców. Nigdy przy tym nie stała się tylko sklepem z bibelotami czy dziełami sztuki, zajmując liczące się miejsce w krajobrazie artystycznym Krakowa. Niemała w tym zasługa Krystyny Hamerskiej, kierowniczej galerii, od lat 15 z nią związanej. Aktualnie czynna jest tu jubileuszowa wystawa, w której uczest-

nicy ponad 20 twórców — prezentowane jest głównie malarstwo. Do pokazania swoich prac zaproszeni zostali artyści, którzy brali udział w pierwszej inauguracyjnej wystawie w kwietniu 1973 r., a wtedy w większości byli jeszcze młodymi i mniej znanymi twórcami. Dziś mają dorobek i uznanie, wielu przekazuje swoją wiedzę i doświadczenia innym. Mamy więc tu prace prof. Jana Szancenbacha, rektora krakowskiej ASP Stanisława W. Śniegiewskiego (docent ASP) Józefa W. Sulana Jakubowskiego (działek Wydziału Malarstwa) Allana Rzepki (docent ASP), Danutę Leszczyńskiej-Kluzy, Broniawę Chromego, Eugeniusza Wańka (docent ASP) i innych znakomych twórców. Na zdjęciu: praca pt. „Ruptecie — Waitornia” A. Rzepki.



Rzeźby warszawskiej ASP uzyskują w roku 1986 dyplom w pracowni prof. Mariana Wnuka. Zajmując się rzeźbą plenerową kameralną, medalierstwem, rysunkiem. Ma na swym koncie udział w wielu wystawach na których bitywał naszaradana realizacja kilku-nastu rzeźb plenerowych znajdujących się na wolnym powietrzu w kilku miastach Polski (np. „Schronienie” — park Warszawa — Praga, „Ab ovo” — park Ujazdowski) a także za granicą: w NRD Czechosłowacji Jugosławii. Tworzy swoje dzieła w kamieniu drewnie, brązie posługując się metaforą, skrótom niedopowiedzeniem, „Rzeźby Wysockiej-Joncza nędy nie bywają gra formy sama dla siebie — pisze m. in. w katalogu wystawy I Trybowski — sfera eksperymentów abstrakcyjnych; nigdy też warstwa znaczenia nie jest bardziej dosłownie rozu-mianego tematu, czy ideowego odniesienia nie objawia się ostantacyjnie, lecz dyskretnie choć nieraz wręcz jednoznacznie (...) Humanistyczna postawa artystyczna Wysockiej określa antropocentryczność większej; rzeźb choćby nawet były one w swych przetworzonych kształtach daleko od studium z natury. A jednak jest w tym swoisty realizm...” Ostatnio artystka podejmowała temat przemijalności życia. Znalazła to odbicie w rzeźbach nagrobkowych dla osób znających czy bliskich. Są to postępsia i twarze zamknięte w graniastosłupach przy ich otwarciu ukazują się pozytyw i negatyw podobizny. To jakby sarkofag naszego życia... Temat ten głęboko mnie zajmuje” — mówi artystka.

Fot. K. OLCHAWA

Ogłoszenia Ekspresowe

600 SZT dachówki karpłowski i cegły klikierowej — kupię. Oferty 2002 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
MAGNETOWID Sanyo pal/secan, z gwarancją sprzedam Tarnów, tel. 21-69-95.
TELEWIZOR kolorowy ZSRR, nowy, podzespoły japońskie — sprzedam. Tarnów, tel. 21-67-18.
POLONEZA, 1991 — sprzedam. Tarnów, tel. 21-41-10.
SKODE 103L fabrycznie nowa, 1988 — sprzedam. Oferty 18924 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
KUPIĘ piec gazowy co „Mora”, produkcję CSRS. Tel. 66-37-77, po 20.
POTRZEBNA odpowiedzialna, niezależna pani do opieki nad starszą panią. Kenarowie, Zakopane, Sobczakowska 9, tel. 0-165 92-47 (16-18).
ZAMIENIE M-4 na samochód. Oferty 18991 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
SPRZEDAM kasę pancerną, dużą. Józefa Chmielak, Czernichów, tel. Kierunkowy 21-30-32, wewn. 203.
MŁODA, energiczna przyjmie do gastronomii. Oferty 15096 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

PRZETARGI

Państwowa Agencja Reklamowa Oddział w Łodzi ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac remontowo-budowlanych z materiału wykonawcy w zakresie:
— pokrycia powierzchni podwórka dywanikiem betonowym ca 100 m²
— udrożnienie kanalizacji; odpływowej
Powyższe prace są do wykonania na terenie Zakładu Poligraficznego w Krakowie, ul. Krowoderska 31 w terminie do 30.06.1988 r.

KOMUNIKATY

Unieważnia się skradzione czeleki o numerach D 1603786, D 1603787, D 1603788, D 1603789 wydane przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych im. St. Słazka w Gdowie K-4171

PKP ODDZIAŁ SOCJALNY w Krakowie, ul. Mogińska 1 ZATRUDNI

na koloniach letnich organizowanych w Krakowie i okolicach następujących pracowników:
— wychowawców
— instruktorów wf
— pielęgniarki
— pomoce kuchenne
Blizszych informacji udziela Referat Ogólny, pokój 227, II p., tel. 22-90-84. K-4477

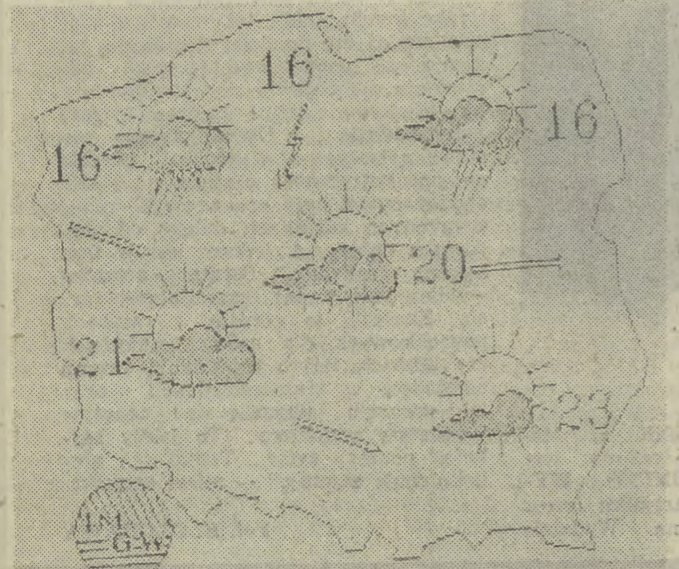
PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ PODGORZE w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 31 ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych:
— inspektorów nadzoru budowlanego
— mistrzów budowlanych
— inspektora ds. organizacji
— referenta ds. księgowości
— programistę-informatyka
— maszynistkę
— pracowników fizycznych w zawodach budowlanych
Informacji udziela Dział Kadr, tel. 66-85-00 lub 66-86-76, wewn. 46. K-3892

Cheć aby Twoje zlecenie zostało wykonane SZYBKO, SOLIDNIE, I W TERMINIE! ZŁÓŻ JE TYLKO U NAS wykonujemy

- linię kablowe do 1 kV
instalację elektryczną w budynkach oraz teletechniczną
rozdzielnie żelwne oraz blaszane
demontaż instalacji elektrycznej
montaż pieców akumulacyjnych dla j.s.u. oraz dla odbiorców indywidualnych
prace ogólnobudowlane, ogrodzenia, bramy konstrukcyjne metalowe, garaże metalowe dla ludności oraz j.s.u.
projekty i kosztorysy instalacji elektrycznej dla napięcia od 0,4 kV do 15 kV
dokumentację powykonawczą dla instalacji elektrycznej
konserwacje, naprawy i montaż urządzeń dźwiękowych
Zamówienia na rok bieżący oraz lata następne prosimy składać pod adresem: „ELEKTROWSPÓLPRACA”, ul. Bularna 5, 31-222 Kraków, informacja: tel. 34-40-11, K-4350

Jaka będzie pogoda?



(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

stępnym technicznym i organizacyjnym, poprawa zaopatrzenia rynku i poziomu życia. Jednak dotychczas biurokracja, niekonsekwentnie i bezładnie realizowana reforma nie przyniosła ani oczekiwanych efektów gospodarczych, ani deklarowanego utrzymania poziomu życia ludzi pracy, emerytów i rencistów. Taką polityką kolaryżi się ludziom głównie z podwyżkami i cen i pozornymi działaniami.
Oświadczamy, że podważały to wiary społeczeństwa w rzeczywiste zmiany w gospodarce oraz poparcie dla nich. Zdevaluowało godność pracy i poczucie sensu jej wykonywania. Ostrzegaliśmy i ostrzegamy przez urzędowym optymizmem, który rozumia się z realiami życia.
Komitet Wykonawczy OPZZ stoi na stanowisku, że uzasadniona obrona interesów ludzi pracy musi przebiegać zgodnie z wywalczoną ustawą o związkach zawodowych, w tym z prawem do sporu zbiorowego i strajku.
Strajk jest bronią ostateczną, szczególnie w obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Musimy o tym pamiętać!
Związki zawodowe podejmują się walki o realizację zgłoszonych postulatów ekonomicznych, natomiast zdecydowanie przeciwdziałają się działaniom strajkom i wykorzystywa-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nię klasowego robotniczego protestu do manipulacji w interesie różnego rodzaju polityków. Wszystkie dzikie strajki powodują podział wśród załóg i osłabiają skuteczność naszych działań.
Wzywamy organizacje związkowe do konsekwentnej obrony interesów ludzi pracy w ramach istniejącego porządku prawnego.
Związki zawodowe pozabawione swych ustawowych uprawnień nie będą mogły:
1. Realizować uchwał Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych.
2. Chronić pracowników w indywidualnych i zbiorowych sprawach wynikających ze stosunków pracy.
3. Wykonywać swych funkcji w zakresie partnerskiego współdziałania z kierownikami zakładów pracy oraz organami władzy i administracji na wszystkich szczeblach.
4. Ponościć współodpowiedzialność za reformowanie gospodarki.
Myslą przewodnią ustawy o związkach zawodowych, uchwalonej przez Sejm PRL było odwołanie się do mądrości i doświadczeń klasy robotniczej i uznanie, że obecna formacja związkowa spełnia wszelkie przesłanki, by być reformy. Wyciągnęliśmy wnioski z tych zdarzeń, ale w każdym razie jest naszą zdeterminowaną wolą kontynuowanie reform i porozumienia.
Pragnęliśmy zapewnić do pracy zachodniej, mówili następnie J. Urban, o przedstawianiu sytuacji w Polsce prawdziwie, czyli w całej jej złożoności. Obserwujemy niestety współdziałanie części zachodnich korespondentów, a poprzez nich zachodnich radiostacji, które oddziałują na opinię publiczną w Polsce w podświadomym atmosferze, organizowaniu strajków i innych tego typu wydarzeń. Mechanizm jest taki. Np. zbiera się gdzieś jakaś grupa, czasem kilkusobowa i podpisuje wznowienie strajkowe po czym dostarcza zachodnim korespondentom. Jest ono potem nadawane i to nie w taki sposób, że kilka osób wywaja do strajku, ale ogłasza się, że jutro wybuchnie strajk i tu. Takie informacje mnożą się i mnożą. Oddziałuje się w ten sposób psychologicznie na innych twórcach nieprawdziwego wrażeń, że Polska strajkuje, że wszyscy solidaryzują się ze strajkami lub myślą o ich podejmowaniu.
Uważam, że to nie jest już działalność informacyjna lecz organizatorska i to oparta o niezetelne, z punktu widzenia dziennikarskiego, metody wyobryzmania faktów i ich przeinaczania.
Rzecznikowi prasowemu rządu zadano podczas konferencji tylko dwa pytania. Dotyczyły one starań niektórych osób związanych z Klubami Inteligencji Katolickiej o załagodzenie istniejących konfliktów. J. Urban podkreślił, iż władze z uznaniem traktują wszelkie począzania, których celem jest zapewnienie spokoju i warunków do normalnej pracy.
Próbowano wywołać strajk w Stoczni im. Komuny Paryskiej 400 osób początkowo skłoniło się do tego strajku, była w związku z tym przerwa w pracy. Obecnie stoczni normalnie pracuje. W Porcie Północnym 60 osób próbowało zainicjować strajk. Przerwano pracę, ale strajk nie wybuchł. Załoga przystąpiła do pracy. Próbowano zorganizować strajk w Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Nie zastrajkowano. Na Uniwersytecie Gdańskim dalej strajkuje wydział humanistyczny. Na Uniwersytecie Warszawskim zapowiedziany na dzisiaj strajk, powiedział J. Urban, zapewne trwa.
Jeszcze raz chcę podkreślić — stwierdził następnie rzecznik rządu — operacja w Nowej Hucie, nie jest to rozwiązanie problemów polskich miłicji. Miłicja po przeprowadzonej operacji opuściła hutę. Władze są jednak zdeterminowane prace żeby zapewnić spokój, pracę a tym samym warunki dalszej dyskusji nad rozwojem kraju, a przede wszystkim dalszych reform.
Bardzo często zachodni dziennikarze pytają mnie, kontynuował J. Urban, dlaczego właściwie nie chcemy rozmawiać z Wałęsą, z grupą działaczy dawnej „Solidarności”, która tworzy nielegalne struktury noszące odzieżowe nazwy „Solidarność”. Przecież oni mówią, że pragną porozumienia. Dlaczego polskie władze mówią, że z jedynym

Sprawny przebieg

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
kartę bez skreśleń; trzeba będzie wyraźnie wskazać na kogo się głosuje. Podkreślono też potrzebę zapewnienia w lokalach obwodowych komisji wyborczych w dniu głosowania odpowiedniej liczby pomieszczeń za osłoną, tak, aby bez kłopotów mogli z nich skorzystać wszyscy wyborcy.
Państwowa Komisja Wyborcza sformułowała i przekazała komisjom wojewódzkim wyjaśnienia dotyczące działań ułatwiających wyborcom stwierdzenie prawidłowości umieszczenia ich w spisie. Komisja ustaliła też tryb drukowania kart do głosowania.

Katastrofa śmigłowca rolniczego pod Wrocławiem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
i Mirosław Firoz oraz pracownik PGR Boszyce — Jan Michalski. Śmigłowiec spadł

Z dalekopisu

BIUROKRACJA NIE ZNA GRANIC
(a) Wydawałoby się, że otrzymanie przesyłki pocztowej z powiadomieniem o konieczności uszczenia — pod groźbą kary — zależności wpłaty za usługi komunalne, nie należy do przyjemności. Jednak reakcja mieszkańców niewielkiego miasteczka w Portugali świadczyłaby o czymś zupełnie przeciwnym. Przeczytawszy urzędowe pismo rozsmiał się i jak tylko mógł nasybił pocieby z nim do redakcji miejscowej gazety.
Z notacji prasowej wynikało, że zarząd miejski upomniał się o dług z 1975 r. w wysokości 21 escudo i 10 sentawo, a więc o sumę za którą obecnie nie można wypić nawet filiżanki kawy. W dodatku cena karty pocztowej z upomnieniem przekraczała wysokość wspomnianej sumy i wynosiła 27 escudo, co w rzeczywistości było tak doskonałym humorem.

OPZZ wobec sytuacji w zakładach pracy oraz nadczytajnych uprawnień dla rządu

nię klasowego robotniczego protestu do manipulacji w interesie różnego rodzaju polityków. Wszystkie dzikie strajki powodują podział wśród załóg i osłabiają skuteczność naszych działań.
Wzywamy organizacje związkowe do konsekwentnej obrony interesów ludzi pracy w ramach istniejącego porządku prawnego.
Związki zawodowe pozabawione swych ustawowych uprawnień nie będą mogły:
1. Realizować uchwał Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych.
2. Chronić pracowników w indywidualnych i zbiorowych sprawach wynikających ze stosunków pracy.
3. Wykonywać swych funkcji w zakresie partnerskiego współdziałania z kierownikami zakładów pracy oraz organami władzy i administracji na wszystkich szczeblach.
4. Ponościć współodpowiedzialność za reformowanie gospodarki.
Myslą przewodnią ustawy o związkach zawodowych, uchwalonej przez Sejm PRL było odwołanie się do mądrości i doświadczeń klasy robotniczej i uznanie, że obecna formacja związkowa spełnia wszelkie przesłanki, by być reformy. Wyciągnęliśmy wnioski z tych zdarzeń, ale w każdym razie jest naszą zdeterminowaną wolą kontynuowanie reform i porozumienia.

Obowiązkiem władz jest zapewnienie respektu dla prawa i ochrona naszej walekiej gospodarki

Próbowano wywołać strajk w Stoczni im. Komuny Paryskiej 400 osób początkowo skłoniło się do tego strajku, była w związku z tym przerwa w pracy. Obecnie stoczni normalnie pracuje. W Porcie Północnym 60 osób próbowało zainicjować strajk. Przerwano pracę, ale strajk nie wybuchł. Załoga przystąpiła do pracy. Próbowano zorganizować strajk w Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Nie zastrajkowano. Na Uniwersytecie Gdańskim dalej strajkuje wydział humanistyczny. Na Uniwersytecie Warszawskim zapowiedziany na dzisiaj strajk, powiedział J. Urban, zapewne trwa.
Jeszcze raz chcę podkreślić — stwierdził następnie rzecznik rządu — operacja w Nowej Hucie, nie jest to rozwiązanie problemów polskich miłicji. Miłicja po przeprowadzonej operacji opuściła hutę. Władze są jednak zdeterminowane prace żeby zapewnić spokój, pracę a tym samym warunki dalszej dyskusji nad rozwojem kraju, a przede wszystkim dalszych reform.
Bardzo często zachodni dziennikarze pytają mnie, kontynuował J. Urban, dlaczego właściwie nie chcemy rozmawiać z Wałęsą, z grupą działaczy dawnej „Solidarności”, która tworzy nielegalne struktury noszące odzieżowe nazwy „Solidarność”. Przecież oni mówią, że pragną porozumienia. Dlaczego polskie władze mówią, że z jedynym

Propozycja krakowskiego spotkania adiunktów

Jak oddalić widmo rotacji?
(Dnf. w.) Głównym punktem wczorajszego posiedzenia Senatu Akademii Górniczo-Hutniczej, któremu przewodniczył rektor prof. Jan Janowski, były zasady polityki kadrowej w uczelni. W ciągu kilkunastu minut debaty dyskutowano o potrzebie racjonalizacji zatrudnienia we wszystkich jednostkach szkoły i potrzebie związania systemu finansowego z systemem kadrowym AGH.
Do poruszonego w dyskusji problemu ustosunkował się zaproszony na posiedzenie sekretarz KK PZPR Jerzy Hausner. Różnicę w podejściu do problemu kadrowego w różnych uczelniach — stwierdził — mogą spowodować ucieczki młodej kadry do małych ośrodków akademickich mających jednak duże ambicje. Uczelnie same powinny podejmować problemy polityki kadrowej. Nie jest dobrze, gdy zainteresowanie tematem

9 zabitych, ponad 200 rannych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)
Zakład w Henderson był jednym z największych dostawców paliwa rakietowego dla amerykańskich promów kosmicznych i rakiet balistycznych. Zdarzenie obserwatorów, awaria może spowodować kolejne przesunięcie terminu startu promu kosmicznego „Discovery”.
Przedstawiciele dyrekcji „Pacific Engineering and Production CO” podejrzewają, że przyczyną awarii mógł być wyciek gazu ziemnego na terenie fabryki.
Z Setki strajaków brało udział w akcji ratowniczej prowadzonej także przy użyciu helikopterów. Zginęła co najmniej 1 osoba, dwadzieścia odniosły obrażenia. Jeden ze strajaków porównał płonący budynek do piekła z opisu Dantego.

SPORT SPORT Ostatni szlif przed Catanzaro

Od dwóch dni przebywa na zgrupowaniu w Krakowie kadra polskich koszykarek przygotowująca się do eliminacji mistrzostw Europy we włoskiej miejscowości Catanzaro. Nasza reprezentacja grać tam będzie z Holandią, Szwecją, Rumunią, Izraelem i Włochami. Dwa najlepsze zespoły kwalifikują się do finałów ME, które za rok odbędą się w Bułgarii.
Nasze koszykarki mają już za sobą treningi i mecze w Hiszpanii i Francji, a ostatnio uczestniczyły w Pucharze Bałtyku. Krakowski trening, to ostatni szlif formy przed Catanzaro; nasze zawodniczki oglądają między innymi na wideo swoje najbliższe rywalki.
Trener Ludwik Mięta po-

Espanol przyćmi FC Barcelonę?

W Barcelonie w pierwszym finałowym meczu o Puchar UEFA Espanol wygrał z Bayerem Leverkusen 3:0 (1:0), bramki: Losada 4 i 57 min., Soler 49 min. Rewanż 16 km w Leverkusen.
Espanol, założony w 1900 r. pozostawał zawsze w cieniu swojego lokalnego rywala — FC Barcelony, nigdy nie zdobył mistrzostwa Hiszpanii, dwukrotnie sięgnął po Puchar Hiszpanii (1929, 1940). Swoje mecze rozgrywa na stadionie Sarria, który może pomieścić 41 tys. widzów i na którym podczas MS-82 oglądaliśmy jeden z najlepszych spektakli meczowych w Hiszpanii) ma też do dyspozycji kilku błyskotliwych napastników: Valverde, Pinede, 35-letniego Alonso czy 21-letniego Losade, który w pierwszym meczu strzelił dwa wspaniałe gole. Zdaniem fachowców Espanol ma w tej chwili 90 procent szans na zdobycie pucharu.
W pierwszym finałowym meczu Espanol zagrał znakomicie, zdobywając trzy niezwykle efektowne bramki. Podporami drużyny są czarnoskóry bramkarz z Kamerunu N'Kono, obrońca Soler (reprezentant Hiszpanii), Duńczyk Lauridsen, trener J. Clemente (jeden z najlepszych szkoleniowców w Hiszpanii) ma też do dyspozycji kilku błyskotliwych napastników: Valverde, Pinede, 35-letniego Alonso czy 21-letniego Losade, który w pierwszym meczu strzelił dwa wspaniałe gole. Zdaniem fachowców Espanol ma w tej chwili 90 procent szans na zdobycie pucharu.

Popisy T. Folgi i S. Gwizdza

Już po raz 17. AWF im. Bronisława Czecha w Krakowie organizuje „Święto sportu”. Wczoraj po pokazach skoków spadochronowych i występach orkiestry wojskowej w nowej hali w Czyżynie rektor uczelni, prof. dr hab. Jan Szopa dokonał uroczystego otwarcia imprezy.
Po defiladzie oglądaliśmy pokazy w gimnastyce sportowej i artystycznej, m.in. występowała wielokrotna mistrzyni kraju — Teresa Fol-

B. Nowak przetransportowany do Piekar

Jak już informowaliśmy, podczas finału mistrzostw Polski w jeździe parami na żużlu w Rybniku w wieku 17 — upadł kolarz i zawodnik tamowskiej Unii Bogusław Nowak, na którego najechał Dzikowski. Tamowianin w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala. W wyniku badań lekarskich okazało się, że Nowak ma uszkodzony rdzeń kręgowy, zmiążdżony dziesiąty kręgi, a ponadto

Kolarski Maraton Pokoju

W dn. 07./08. 05. 88 r. dla uczczenia 43. rocznicy zakończenia II wojny światowej odbędzie się w Krakowie IV Kolarski Maraton Pokoju w drugie miejsce ze strata jednego punktu zajmuje mistrz Polski.
Jedziemy do Chorzwowa walczyć o pierwsze miejsce. Start i meta: al. 3 Maja godz. 14.00. Na początku kolarze pokonają trasę Kraków — Oświęcim — Kraków, po czym jeździć będą po pełni utworzonej z alei 3 Maja i przyległego do dentaku.
Imprezie towarzyszyć będą na Błoniach pokazy lotów na motolotni w wykonaniu Akademickiego Klubu Lotniczego oraz pokazy jazdy konnej w wykonaniu Akademickiego Klubu Jeździeckiego (w niedziele możliwość jazdy na lotny dla wszystkich). Organizatorzy zapraszają dzieci na Mały Kolarski Maraton Pokoju — przyimowanie uczestników godz. 14—14.45.

Klasa okręgowa — Kraków

Table with 2 columns: Rank, Name, Points.
1. Wawel 17 30 38: 3
2. Gościbia 17 29 46: 12
3. Wisła II 17 22 30: 16
4. Świt 17 21 28: 19
5. Cracovia II 17 17 18: 16
6. Hutnik II 17 14 18: 16
7. Grabołowianka 17 14 18: 23
8. Prokocim 17 14 23: 38
9. Prądniczanka 17 13 19: 29
10. Tramwaj 17 13 20: 31
11. Głównia 17 13 20: 31
12. Clepardia 17 11 18: 30
13. Kabeł 0: 1.
17 30 38: 3
17 29 46: 12
17 22 30: 16
17 21 28: 19
17 17 18: 16
17 14 18: 16
17 14 18: 23
17 14 23: 38
17 13 19: 29
17 13 20: 31
17 13 20: 31
17 11 18: 30
17 10 15: 36

W kilku wierszach

W meczu piłkarskim w Budapeszcie, Węgry wygrały z Islandią 3:0 (1:0).
Kowalski i Goudenbour rozpoczęła dziś na korcie Legii mecz dwucupowy Polska — Luksemburg.
Ciekawszymi wynikami 31 kółek ekstraklasę RFN: Bayern — VFL Bochum 5:0, Hamburger SV — FC Koeln 3:0, Elmfracht Fr. — Werdler Brema 0:1, FC Homburg — Karlsruhe 1:0, Czoiówka tabeli: 1. Werder 50 pkt., 2. Bayern 43, 3. FC Koeln 42, 4. Stuttgart 38.

Towarzysze

Józefie Olesiak
wyrozu współzucia z powodu śmierci Ojca składa
Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Nowym Sączu

Kol.

Bogdanowi Dallowi
składamy wyrazy głębokiego współzucia z powodu śmierci Córki.
Dyrekcja PP POLMOZBYT w Krakowie, KZ PZPR, Rada Pracownicza, Związek Zawodowy oraz Koleżanki i Koleżki

Wczoraj w kraju

Relacje korespondentów PAP

Wypowiedź rzecznika prasowego Stoczni im. Lenina

WARSZAWA (PAP). Rzecznik prasowy dyrektora naczelnego Stoczni im. Lenina w Gdańsku mgr inż. Włodzisław Ziolkowski stwierdził 5 bm, po ogłoszeniu w Polskim Radiu treści decyzji dyrektora stoczni i rozwieszeniu komunikatów na terenie Trójmiasta i w okolicach, że znaczna część pracowników zakładu nie przybyła do pracy...

Przerwy w komunikacji miejskiej Szczecina

SZCZECIN (PAP). Z dwóch szczecińskich zajezdni autobusowych: w Dąbju (na prawobrzeżu Odry) i w Policach 5 bm, nie wyjechały o godz. 4 rano na trasę miejskie i podmiejskie autobusy WPKM. Ogłoszony został w tych bazach nielegalny strajk...

Stopniowa normalizacja w HiL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) jące na pierwszej zmianie odcynnowania i odcynnowania daly po przerwie pierwsze partie blach. Przygotowywany jest rozruch Walcowy Zgniatacz, Walcowy Drobnej, Drotu i Taśmy. Osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej nastąpi dopiero po pewnym czasie, bowiem urządzenia i agregaty zatrzymane zostały bez odpowiedniego przygotowania...

Goście z Uljanowska w Nowym Sączu

W trzeciej dekadzie czerwca br. Uljanowski obchodzić będzie „Dni przyjaźni i kultury województwa nowosądeckiego”. Nowy Sącz zaprzężyłemu miastu zaprezentuje wszystko, co ma najlepsze w dorobku kultury regionu. Szczegóły uzgadnia się w tych dniach. Delegacja Komitetu Obwodowego KPZR z Uljanowska z zastępcą kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Obwodowego Georgijem W. Obuszynskim wczoraj odwiedziła Kraków...

WYŻSZE OPROCENTOWANIE W PZU

Państwowy Zakład Ubezpieczeń uprzejmie zawiadamia swoich Klientów o zmianie wysokości oprocentowania w jednostkowych ubezpieczeniach na życie i rent: — w ubezpieczeniach zawartych wg taryf V, VI, IX wskaźniki oprocentowania sum ubezpieczeniowych wzrastają z 7% na 25% przy miesięcznej opłacie składek, natomiast przy jednorazowej wpłacie wzrastają z 11% na 35% — w ubezpieczeniach zawartych wg taryfy VII, tzw. posagowych, wskaźniki oprocentowania sum ubezpieczeniowych wzrastają z 8,8% na 26% przy miesięcznej opłacie składek, natomiast przy jednorazowej wpłacie wzrastają z 13% na 38% — w ubezpieczeniach zawartych wg taryfy X, tzw. ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci na życie obojga rodziców, wskaźniki oprocentowania sum ubezpieczeniowych wzrastają z 10,8% na 30%, przy miesięcznej opłacie składek, natomiast przy jednorazowej wpłacie wzrastają z 15% na 40% Informujemy, że wzrastają również wskaźniki oprocentowania rent zakupionych w PZU z 11,5% na 35% za kolejne wpłaty oraz przy jednorazowej wpłacie z 24,5% na 70%...

Trwają rozmowy o systemie plac pracowniczym przemysłu lekkiego

ŁÓDŹ (PAP). 5 bm, w Łodzi w siedzibie Federacji NSZZ Pracowników Przemysłu Lekkiego odbyła się konferencja prasowa, podczas której wiceprzewodniczący federacji Zbigniew Kaniewski poinformował o trwających rozmowach z Ministerstwem Przemysłu, Pracy i Polityki Socjalnej oraz Finansów, dotyczących nowych rozwiązań systemowych w zakresie poprawy sytuacji placowej pracowników przemysłu lekkiego, modernizacji i restrukturyzacji oraz zabezpieczenia rytmicznych dostaw surowców i materiałów...

Czy są możliwości dalszego kredytowania Stoczni Gdańskiej

WARSZAWA (PAP). Wobec występującego od dłuższego czasu trudności finansowych w Stoczni Gdańskiej oraz w związku z mającymi się w ostatnim okresie i nadal trwającymi głębokimi zakłóceniami w jej funkcjonowaniu i pracy, minister przemysłu zwrócił się do ministra finansów i prezesa Narodowego Banku Polskiego o przedstawienie możliwości dalszego kredytowania i dotowania tej działalności z budżetu państwa...

Decyzja dyrektora Stoczni Gdańskiej

W związku z zaistniałą sytuacją, która uniemożliwia normalne funkcjonowanie Stoczni im. Lenina w Gdańsku, zawieszają się jej działania, z wyjątkiem jej działalności, którą nie będą strajkować zapewnią się na ten okres płatne urlopy. Zwracamy się do wszystkich pracujących na pierwszej i drugiej zmianie o nieprzychodzenie do pracy poczynając od dnia dzisiejszego, tj. od 5 maja br. Pracowników niezbędnych dla zabezpieczenia funkcjonowania odpowiednich urządzeń dyrekcja stoczni wyznaczy i zawiadomi w oddzielnym trybie...

Incident w „Dolmelu”

WROCŁAW (PAP). We wrocławskich zakładach pracy, gdzie w czwartek 5 bm. praca przebiegała normalnie, do incydentu doszło jedynie w „Dolmelu”. Tuż przed godziną 12 w hali generatorowni pojawiło się kilka osób, a wśród nich Józef Pinior, który zaczyna-

Nie było próby strajku w Porcie Północnym

WARSZAWA (PAP). W związku z informacją rzecznika prasowego rządu przekazaną 5 bm, podczas jego konferencji prasowej, że w czwartek rano grupa 60 pracowników próbowała zorganizować strajk w rejonie IV Portu Gdańskiego, zwanego tradycyjnie Portem Północnym, Polska Agencja Prasowa otrzymała demenit od dyrektora naczelnego Morskiego Portu Handlowego — Wojciecha Przegdy. Oświadczył on, że wiadomości jest nieprawdziwa i zwrócił się o jej sprostowanie w środkach masowego przekazu, Żaloga Portu Gdańskiego, a szczególnie pracowników rejonu IV, pracowali i pracują bez jakichkolwiek zakłóceń. Jak również bez usiłowania spowodowania przerw w pracy...

Wzrost w Collegium Witkowskiego

Wczoraj, za zgodą władz uczelni zorganizowany został przez samorząd studencki Uniwersytetu Jagiellońskiego wiec w Collegium Witkowskiego. W wiecu uczestniczyło około 2 tys. osób. W przyjętym oświadczeniu jego uczestnicy m. in. wyrazili poparcie dla postulatów strajkujących robotników oraz opowiedzieli się za rozszerzeniem demokracji, przeprowadzeniem reform strukturalnych w gospodarce, zapewnieniem autonomii szkół wyższych jako warunków przezwyciężenia kryzysu...

Krajowe ciekawostki

(a) Pomyślnie wieści z „frontu” palenia papierosów. Przemysł tytoniowy zaczął mieć kłopoty ze zbyt wielkim zapotrzebowaniem na znacznym stopniu sprzedaż papierosów. O ile w styczniu wytwórnie wyprodukowały tytoniowych dostarczyły przedsiębiorstwom handlowym 8,5 mld papierosów, to już w marcu tylko niespełna 7 mld. W związku z tym przemysł tytoniowy podjął decyzję o ograniczeniu swej produkcji. Woda jest coraz bardziej cenna. Badania hydrogeologiczne stanowią w ostatnich latach jeden z głównych kierunków polskiej geologii. Wynika to ze wzrastającego zapotrzebowania na wodę, a więc konieczności poszukiwania oraz ochrony zasobów wodnych. Największe w kraju skupisko uzdrowisk znajduje się w woj. walbrzyskim. Leczy się tam choroby m. in. dróg oddychawczych, przewodu pokarmowego, reumatyczne, nerki i serca. Obecnie na jednym turnusie w: Polanicy, Dusznikach, Kudowie-Zdrój, Szczawnie, Jędrzejku, Łądku i Długopolu przebywa na kuracjach i wczasach profilaktycznych blisko 10 tys. osób.

Zmarł generał Jan Mazurkiewicz „Radosław”

WARSZAWA (PAP). W wieku 92 lat zmarł w Warszawie gen. bryg. w stanie spoczynku Jan Mazurkiewicz „Radosław”, żołnierz dwóch wojen światowych, byłym dowódcą Armii Krajowej w latach niemieckiej okupacji, zasłużony działacz kombatancki. Gen. Mazurkiewicz był w latach I wojny światowej żołnierzem I Brygady Legionów Polskich, a następnie 2 Korpusu Polskiego i POW. W okresie międzywojennym był komendantem Szkoły Podchorążych Rezerwy 9. Dywizji Piechoty i wykładowcą w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie. W czasie kampanii wrześniowej — oficer Sztabu Głównego naczelnego wodza. Od pierwszych dni okupacji niemieckiej — Jan Mazurkiewicz współorganizował tajną organizację wojskową i był zastępcą jej komendanta. Od wiosny 1943 roku do lutego 1944 był zastępcą szefa kierownictwa dywersji Komendy Głównej AK — „Kedywu”, a następnie jego szefem. W Powstaniu Warszawskim dowodził jednym z największych zgrupowań powstańców „Radosław”. Któremu walczyło na Woli, Starym Mieście, Czernałkowie, Mokotowie i Śródmieściu. Do końca życia swą ofiarną i pełną zaangażowania pracą służył gen. Mazurkiewicz ojczyźnie i środowiskom kombatanckim. W swojej społecznikowskiej działalności był rzecznikiem porozumienia narodowego oraz jednością całego środowiska kombatanckiego. Za zasługi bojowe i działalność społeczną Jan Mazurkiewicz odznaczony był Orderem Virtuti Militari V i IV klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, wielokrotnie Krzyżem Walecznych i wieloma innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Prace nad nowelizacją ustawy o zakładowych systemach wynagradzania

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Jedynie do okresu pracy w zakładzie wypłacającym dodatki stażowy lub nagrodę jubileuszową. Za pracę w poprzednich zakładach proponuje się utrzymać dotychczasową podstawę naliczeń do datków stażowych i nagród jubileuszowych. Podkomisja rozpatrzyła 5 bm, znaczną część wspomnianego projektu ustawy i będzie kontynuować prace jeszcze w tym miesiącu.

Pierwszy dom aukcyjny powstanie w Krakowie

(Inf. wł.) Dotychczas w Polsce aukcje dzieł sztuki organizuje się okazjonalnie. W nowym obiekcie przy ul. Floriańskiej krakowski oddział „Desy” planuje zorganizowanie domu aukcyjnego z prawdziwego zdarzenia. Co dwa miesiące organizowane byłyby licytacje przedmiotów, które teraz sprzedawane są najczęściej w salonach antykarycznych. Planuje się także przyjmowanie całych kolekcji w komis oraz przygotowanie aukcji współczesnych dzieł sztuki pochodzących z prywatnych galerii. Być może w przyszłości Kraków stanie się największym w Polsce ośrodkiem handlu dziełami sztuki. Jeśli wszystko przebiegnie bez zakłóceń, w przyszłym roku dom aukcyjny powinien zostać uruchomiony.

PRACA. ZAKŁAD lakierniczo-blacharski. Kraków, Kosocińska 3 (za Nowym Prądkiem) przyjmie do pracy lakiernika i blacharza samochodowego. g-49672

KUPNO. STARY obraz — malarza francuskiego, austriackiego, niemieckiego lub polskiego kupie, Sobczak, Olsztyn, tel. 27-30-82. g-59370

OBRAZ Kamila Witkowskiego. Romana Kramstyka, innych malarzy współczesnych — kupie, Kraków, Poczta Główna, skrytka 722. g-17493

KUPIE nową karoserię „malucha”. Tel. 33-60-94. g-17888

SPRZEDAŻ. WYTWORNIĄ siatek ogrodzeniowych poleca sprzedaż. Dostawa do Klienta — w okolicy Krakowa bezpłatna. Realizuje również zamówienia dla jednostek społecznych. Czesław Jaros, 32-340 Wolbrom, ul. 1 Maja 78 A, tel. 234. g-17536

SPRZEDAŻ Peugeot 104 SL, 1978, z częściami. Brzesko Okocim, ul. Wiejska 113. g-18479

ZAMARZARKĘ 4-sznufladową. NRD — sprzedam. Oferty 1711 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CANON T 70 — sprzedam. Zakopane, tel. 59-86. g-18237

CPC Amstrad 1512 SDMM, nowy — sprzedam. Tarnów, tel. 21-69-95. T-18199

LOKALE. POSZUKUJE garsionierzy na 3-5 lat, najchętniej w Podgórzu lub Śródmieściu. Oferty 17616 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁÓDŹ. M-4 lokatorskie — zamienie na Zakopane. Zakopane, tel. 667-58. g-17014

NIERUCHOMOŚCI. SPRZEDAŻ działki budowlanej, w Tarnowie pod Górą Marcina. Oferty 18491 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW PAPIEROWYCH polecają wykonanie — opakowań tekturowych z tektury litej (surowiec KZWP) — opakowań z tektury falistej 3-warstwowej (surowiec klienta) Informacji udziela. Dział Produkcji, tel. 34-33-33, al. Słowackiego 64. K-4498

Ważne dla osób posiadających grobowce i mogiły ziemne na cmentarzach komunalnych w Mydlnikach! Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie zawiadamia, że w dniach 16-20 maja w godz. 14-18 i w dniu 21 maja w godz. 9-14 zostanie przeprowadzona inwentaryzacja (spis) grobów. W związku z powyższym Zarząd Cmentarzami prosi Obywateli posiadających lub dysponujących grobami na cmentarzu w Mydlnikach o zgłoszenie się w wyznaczonych dniach i godzinach na terenie cmentarza z posiadanymi dokumentami w celu aktualizacji danych ewidencyjnych. K-3450

TANIEJ SZYBCIEJ SPRAWNIEJ budujemy z pustaków „KONTRA” o różnych wymiarach, atestowanych zdrowotnie. Ponadto do fundamentów PUSTAKI OSŁONOWE żwirowo-betonowe oraz KOSTKI BRUKOWA oferuje ZAKŁAD BETONIARSKI — WŁ. KLIMCZAK 33-342 Barcice, tel. Nowy Sącz 660-19 PROSPEKTY NA ŻĄDANIE! g-18305

DOM do wykończenia koło Bochni — sprzedam. Tel. 275-22.

W ZAKOPANEM lub okolicy kupie parcele, rozpoczęta budowa, ewentualnie dom Zakopane, tel. 59-86. g-18236

MATERIAŁ budowlany wraz z placem — sprzedam. Zofia Stolarz, Bucez 230, Brzesko-Okocim, woj. Tarnów.

ZGUBY. URBANOWICZ Cezary, Kraków, Komandorów 19 C/9 — zgubił legitymację studencką, wydawaną przez AR w Krakowie, g-17706

USŁUGI. „ELBOX”-video. Przejście na plaski. Tarnów, Kościuszki 60. g-18426

PROWADZISZ zakład rzemieślniczy, spółkę lub często wychodzisz z domu, zainstaluj przy swoim telefonie „automatyczną sekretarzkę” — Czesław Jaros, 32-340 Wolbrom, ul. 1 Maja 78 A, tel. 234. g-17536

RÓŻNE. BLACHE falowana — zamienie na plaską. Tarnów, Kościuszki 60.

TYSIĄCE aktualnych ofert matrymonialnych. Adres: 30-960 Kraków, skrytka 902. A-49

MEBLE skóropodobne — narożniki — komplety wypoczynkowe — sofę — pufy w różnych kolorach poleca ZAKŁAD TAPICERSKI Nowy Sącz ul. Dunajewskiego 6 tel 204-25

IMPRESARIAT ARTYSTYCZNY SPÓŁKI „T O T U S” Kraków, ul. Kałuży 1 przypomina o zbliżającym się MIĘDZYNARODOWYM DNIU DZIECKA. Najlepszy upominek to bilet do specjalnie spektakle kabaretu dla dzieci „DROPS” oraz bajkę ekologiczną „TERRA CHICHOTTA”. W programie atrakcyjne konkursy i zabawy. Przyjmujemy zamówienia telefonicznie: Kraków, tel. 22-49-77, w godz. 8-16 oraz 12-12-16, w godz. 16-20. K-4627

UWAGA! PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANymi w Krakowie poprzez swoje Punkty Sprzedaży: — przy „Fadomie” w Krakowie, ul. Domagala 1, tel. 55-50-22, wewn. 118 — Punkt Zawierania Umów i Sprzedaży Materiałów Budowlanych w Krakowie, ul. Zabłocie 9, tel. 66-60-60 oferuje do sprzedaży odbiorcom indywidualnym i społecznym pustaki żużlowo-betonowe (stropowe) typu „Ackermana” z dostawą na plac budowy K-4340

RADA NADZORCZA i ZARZĄD „SPOŁEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW w Gorlicach zawiadamia wszystkich PT Członków Spółdzielni o przystąpieniu do aktualizacji rejestru członkowskiego. W związku z tym prosimy PT Członków Spółdzielni, osoby przez nich upoważnione lub spadkobierców do osobistego zgłaszania się wraz z legitymacją członkowską w sekcji społeczno-samorządowej w Gorlicach przy ul. Mickiewicza 22, I p., pokój 107, w godz. 7-15 w terminie do 6 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Po upływie tego terminu fur łusz udziałowy wraz z dywidendą zostanie przekazywany na fundusz zasobowy, a członek spółdzielni wykreślony z rejestru członkowskiego. K-3871

ZPM H. CEGIELSKI ODLEWNIJA ŻELIWA W ŚREMIE ul. Staszica zatrudni ◆ chorążych pożarnictwa ◆ podporuczników pożarnictwa ◆ poruczników pożarnictwa Po umownym okresie próbnym gwarantujemy przydział mieszkania spółdzielczego. Zakład dysponuje hotelem sportowym i kat. stołówką, obiektami rekreacyjno-sportowymi, ośrodkiem żeglarskim, działkami pracowniczymi, oraz ośrodkami wypoczynkowymi. Oferty wraz z życiorysem i kserokopią dyplomu należy kierować na adres: ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa, ul. Staszica 1, 63-100 Śrem. K-2760

DZIELNICOWY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ Kraków-Śródmieście, ul. Dietla 90 zatrudni pilnie na korzystnych warunkach ◆ inspektorów nadzoru branży: — budowlanej — elektrycznej — instalacyjnych ◆ inspektor bhp ◆ pracowników fizycznych: — szklarzy — hydraulików — ślusarzy — stolarzy — zdunów ◆ pracowników administracyjno-biurowych: — księgowych — zaopatrzeniowców — administracji Zapewnia się 50% zniżki kolejowej, wczasy na terenie całego kraju oraz wczasy zagranicze. Informacji w sprawie zatrudnienia udziela Dział Kadr Kraków, ul. Dietla 90, tel. 22-29-98. K-4237

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD” w Krakowie zatrudni natychmiast na stanowiskach robotniczych: ◆ murarzy-lynkarzy ◆ posadzkarzy ◆ fliziarzy ◆ cieśli ◆ blacharzy-dekarzy ◆ malarzy ◆ operatorów sprzętu ciężkiego ◆ kierowców oraz na stanowiska nierobotnicze: ◆ kierownika Zespołu Budów Nowy Targ i Zakopane ◆ mistrzów ◆ inżyniera budowy KPBP „Krakrbud” zapewnia: — wysokie wynagrodzenia zgodnie z wprowadzonym zakładowym systemem plac w Przedsiębiorstwie — zakwaterowanie w hotelech — dla kierownika Zespołu Budów w Nowym Targu i Zakopanem — mieszkanie wraz z rodziną na czas trwania budowy oraz wyjazd na eksport w pierwszej kolejności po jej ukończeniu — opiekę lekarską — korzystanie z własnych ośrodków wczasowych w Zakopanem i Zawoi oraz w ramach wymiany poza granicami kraju w NRD i ZSRR daje możliwość: — uzyskania własnego mieszkania poprzez Przyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową przy KPBP „Krakrbud” — zdobycia popłatnego zawodu — podnoszenia kwalifikacji i wykształcenia — nauki języków obcych Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Szkolenia i Eksportu KPBP „Krakrbud” w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój nr 106, tel. 37-52-48 lub 37-55-55, wewn. 215. K-1847

